Ner 64. Kraków, Niedziela 17 Marca 1889. Rocznik XLII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. **Listy** z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 16 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu załatwiła Izba poselska cały preliminarz budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych.

Organ hr. Kalnokiego *Fremdenblatt* zapowiada we wstępnym artykule częściową zmianę w gabinecie węgierskim. Wywodzi on: „że wskutek oświadczenia Tiszy w klubie liberalnym, iż go hałasy opozycyi nie zbiją z toru, taktyka obstrukcyjna opozycyi z góry skazana jest na bezowocność; że wszelako, będąc ministrem prezydentem i ministrem skarbu, Tisza już się znużył walką w rozprawie budżetowej, którą od rządu głównie sam staczał, a teraz nadto ciągle musi walczyć w rozprawie nad ustawą wojskową. Nadto minister sprawiedliwości Fabinyi ciężko zachorował i nieprędko wyzdrowieje. Dlatego stronnictwo pragnie, aby Tisza przybrał sobie do gabinetu nowe siły, któreby zdolne były wziąć na siebie część walki parlamentarnej.“ Obecnie jednak opróżnioną jest tylko teka skarbu, którą Tisza prowizorycznie sprawuje. *Pester Lloyd* niedawno temu dawał do zrozumienia, że deput. Wahrman byłby dobry na ministra skarbu. Bywał on od kilku lat w Izbie posłów i w delegacyi węgierskiej jeneralnym sprawozdawcą budżetowym.

Natomiast *Polit. Corr.* w liście z Pesztu zwraca uwagę na to, iż w kołach opozycyjnych rozeszła się pogłoska, jakoby w sferach najwyższych objawiała się pewna skłonność do odstąpienia od żądania drugiego roku służby od tych ochotników, którzy egzaminu oficerskiego nie złożą. Pogłoska ta jest najzupełniej błędną. Sfery kompetentne wiedzą dobrze, iż ze strony wojskowej żądano dla tych ochotników, którzy nie złożą egzaminu oficerskiego, trzechletniej służby w linii. Niemożliwość przyjęcia tego wykazywał Tisza i Fejervary, a wtedy dopiero zgodzono się na dwuletnią służbę. Przez obstrukcyjną politykę opozycyi stracił parlament dotąd 70 dni, co reprezentuje 200,000 złr. wydanych na dyety. Opozycya, kończy korespondent *Polit. Corresp.*, po załatwieniu ustawy wojskowej nie będzie miała powodu do wielkiej radości; przekona się ona bowiem, iż gabinet Tiszy został wzmocniony i że na przyszłość znowu musi się liczyć tylko z Tiszą, jako kierownikiem spraw węgierskich.

Wieści, które zaraz po abdykacyi Milana z Belgradu nadchodziły, że reprezentant Austryi Hengelmüller zostanie odwołany, stwierdza *N. fr. Presse* oświadczeniem, że się o tem z kół dyplomatycznych dowiedziała. P. Hengelmüller mianowanym został d. 21 lutego 1887 nadzwyczajnym posłem i pełnomocnikiem Austro-Węgier u dworu serbskiego.

Jak nam wczorajsze doniosły telegramy, zezwolił już senat francuski na sądowe ściganie Naqueta, a Izba deputowanych na stawienie pod sąd pp. Laguerre, Laisant i Turquet.

W senacie oświadczył Naquet, że stronnictwo, do którego należy, nie odwoływało się nigdy do czego innego, jak do głosowania powszechnego, rewolucyonistami są więc ci tylko, którzy przeciw prawu głosowania powszechnego bunt wyraźny podnoszą. Naquet odwołuje sie do usług, jakie oddał Rzeczypospolitej i wyraża zaufanie swe do nieskażonego jeszcze sądownictwa, co wywołało pewną senzacyą w senacie. Senator Buffel oświadcza, że będzie głosował przeciw zezwoleniu na sądowe ściganie Naqueta, bo ustawy na które się rząd powołuje są przestarzałe. Lareinty woła: „Jeśli chcecie członków tajnych towarzystw oskarżać, to czemuż nie weźmiecie się przedewszystkiem do masonów.“ W końcu przyzwala senat na ściganie Naqueta.

Burzliwsze daleko sceny odgrywały się w Izbie deputowanych. Referent komisyi Arène żąda upoważnienia Izby do ścigania pomienionych deputowanych. Wśród hałasu, jaki się wszczął na te słowa, słychać tylko wyraz *Imbécilité*, którego użył Sevaistre. — Laguerre oświadcza: „Nie będę się udawał do Izby, bo jej werdykt mało mnie obchodzi, tylko do kraju. Kraj jest z nami. Jesteśmy republikanami. Liga patryotów nie jest towarzystwem tajnem; spiskowcami są ci, którzy się przeciw głosowaniu powszechnemu zwracają. Rządy dostały się chwilowo w ręce koteryi, ale ostatnie słowo wypowie głosowanie powszechne. Prześladowania i gwałty przyspieszą tylko chwilę, — w której kraj Izbę z oburzeniem i wstrętem rozpędzi.“ Prezes przywołuje mowcę do porządku. Cassagnac zapytuje się, czemu Izba nie wydaje sądowi zaraz Boulangera? Boulanger nie zabierał głosu, śmiał się tylko ciągle głośno i demonstrował wzgardliwemi gestami. Izba uchwaliła ostatecznie upoważnienie do sądowego ścigania swych pomienionych trzech członków.

Położenie ministerstwa włoskiego zaczyna się znów pogarszać. Baccarini, który z przychylności dla Seismita Dody obiecał wspierać ministerstwo, zdaje się już zapominać o swem przyrzeczeniu, a *Tribuna* zaczyna znów wymyślać na zewnętrzną politykę Crispiego. „Włochy nie mają zamiaru poświęcenia się ani dla roli, jaką Prusy w świecie chcą odgrywać, ani dla interesów Austryi na półwyspie bałkańskim. Pytają one się już od trzech lat, jakie rzeczywiście korzyści potrójne przymierze ma im przynieść, ale dotąd nikt na to odpowiedzieć nie umiał, a że z Berlina nadchodzą same tylko upomnienia, aby się zbroić i jeszcze zbroić, czas jest zwrócić uwagę p. Crispiego na to, że krew narodu naszego jest zbyt szlachetną, aby jej nadużywać w interesie ambicyjnych planów niemieckich. Jeśli tych słów upomnienia nie usłucha, powstanie wnet przeciw niemu burza z grzmotami i wichrem.“

Crispi stara się zjednać sobie lewicę umieszczeniem jej członków w wakujących podsekretaryatach stanu, ale wszystko, co zaspokaja lewicę, drażni znów centrum i wytwarza się z tego błędne kółko, z którego trudno wybrnąć.

Kredyty dodatkowe na cele wojskowe przyszły wczoraj na porządek dzienny parlamentu niemieckiego i po krótkiej dyskusyi odesłane zostały do komisyi. Rząd żąda 12½ miliona pożyczki, a oprócz tego 4,600.000 stałego, a 4,700.000 marek jednorazowego wydatku na pomnożenie artyleryi i inne cele wojskowe i życzy sobie, aby w dniu 1 kwietnia, wraz z resztą budżetu, kredyty te stać się już mogły prawomocnemi.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 15 marca.

(Dezinfekcyonowanie wozów do transportu bydła. — Potrzeba utworzenia sądu powiatowego w Brzeskiem. — Lokalna regulacya Dunajca).

☐ Nie ulega wątpliwości, że jedną z głównych przyczyn, iż tak często w ostatnim czasie stwierdzano w Wiedniu zarazę racicową i pyskową u trzody chlewnej dopiero w trzecim lub czwartym dniu po załadowaniu i to w takich stadach, które pochodziły z okolic niezapowietrznych, a przy ładowaniu były uznane za zupełnie zdrowe, było niedostateczne oczyszczenie i brak desinfekcyi wozów, w których trzodę transportowano. Wina tego zaniedbania spada w pierwszym rzędzie na organa kolejowe, powołane do tego na mocy ustawy z r. 1879, w drugim zaś rzędzie na oglądaczy bydła, ustanowionych po stacyach kolejowych, którzy między innemi mają także czuwać nad tem, aby organa kolejowe spełniały włożony na nie ustawą obowiązek, a w razie dostrzeżonych niedokładności mają zawiadamiać naczelnika stacyi i starostwo. Oczywista, że opieszałe pod tym względem postępowanie zarządów kolejowych i oglądaczy bydła naraża cały ruch handlowy trzodą na niepowetowane straty, dyskredytuje krajowy nadzór weterynarski wobec innych krajów koronnych i zagranicy, przysparza uciążliwych dochodzeń za źródłem zarazy, a co najgorsza sprowadzić może ten skutek, iż wywóz trzody z kraju mógłby być zupełnie wzbronionym. Doszło już bowiem do tego, że w ubiegłym miesiącu wzbroniła Bawarya przywozu trzody z Austro-Węgier i to wskutek nadejścia transportu z Galicyi wprost bez odbytej kontumacyi we Wiedniu lub Wiener Neustadt. Wskutek tego widziało się Namiestnictwo spowodowanem wydać jak najenergiczniejsze polecenie do starostw, aby bezzwłocznie przypomniały wszystkim oglądaczom bydła w powiecie, iż oni mają nietylko obowiązek badania stanu zdrowia bydła i trzody, lecz także rewidowania wagonów, ramp i schodów. Na relacyę oglądaczy o niedostatecznej lub zaniedbanej desinfekcyi wagonów ma starostwo wdrożyć bezzwłocznie śledztwo karne przeciwko winnym organom kolejowym. Oglądacza zaś, który swych obowiązków pod tym względem zaniedbuje, może starostwo natychmiast bez odwołania się do Namiestnictwa usunąć. Że zarządzenia te, które ściśle wykonane będą, przywrócą dawny ruch w handlu wywozowym trzodą chlewną, nie ulega wątpliwości.

Trzy sądy powiatowe, leżące na terytoryum starostwa Brzeskiego, tak są gęsto zaludnione, że nawet utworzenie dwóch nowych sądów nie byłoby wcale zbytecznem. Na siedziby tych ewentualnych sądów nadają się najlepiej dwa miasteczka, położone w południowej części powiatu: Czchów i Zakliczyn. I jedno i drugie czyniło w drodze petycyi kilkakrotnie uzasadnione staranie u Sejmu, domagając się oświadczenia się Reprezentacyi kraju za potrzebą kreowania sądu powiatowego. Wydział krajowy, któremu Sejm te petycye do zbadania przekazał, zarządził potrzebne dochodzenia i na podstawie tych badań wszedł do Sejmu z wnioskiem, oświadczającym się za utworzeniem czwartego sądu w powiecie brzeskim z siedzibą w Czchowie. Sprawozdanie sejmowej komisyi prawniczej, która wniosek Wydziału krajowego rozpatrywała, kończyło się nieco odmiennym postulatem. Mianowicie doradzała komisya prawnicza, aby się Sejm oświadczył za utworzeniem dwóch sądów powiatowych w Brzeskiem, że jednak na wypadek utworzenia tylko jednego wskazanem jest utworzenie sądu powiatowego w Zakliczynie. Atoli to sprawozdanie komisyi prawniczej nie weszło już na porządek obrad sejmowych, lecz wróciło jako niezałatwione do Wydziału krajowego. Mimo odmiennego zapatrywania sejmowej komisyi prawniczej postanowił Wydział krajowy ponowić w Sejmie swe sprawozdanie o utworzeniu sądu powiatowego w Czchowie po poprzedniem przeprowadzeniu rokowań z kilku gminami i obszarami dworskiemi, należącemi obecnie do okręgu sądu Wojnickiego, w tym kierunku, czyby nie były skłonne przyłączyć się do okręgu przyszłego sądu w Czchowie.

Z szeregu licznych lokalnych robót regulacyjnych, które się rozpoczną z wiosną na wielu miejscach, wymienić mi wypada ważniejszą, a tą jest regulacya Dunajca pod Szczepanowicami i Błoniem powyżej rządowego mostu pod Zgłobicami. Roboty te, które się zaraz z wiosną rozpoczną, mają trwać dwa lata i kosztować będą ogółem 20 500 złr. Trzecią część kosztów t. j. 6.222 złr. postanowił Wydział krajowy pokryć z funduszu krajowego.

JE. pan Namiestnik przeniósł koncepistę Namiestnictwa Edwarda **Czermaka** z Oświęcimia do Kamionki Strumiłowej, a praktykantów koncepttowych Namiestnictwa Andrzeja **Horodyskiego** ze Stanisławowa do Przemyślan i Leopolda Zenona **Łysakowskiego** ze Lwowa do Stanisławowa.

Rada państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu po niedługiej dyskusyi przyjęła Izba poselska dalsze tytuły preliminarza ministerstwa spraw wewnętrznych, a mianowicie tyt. 6 „budownictwo państwowe,“ tyt. 7 „budowa dróg,“ tudzież tyt. 8 „budowle wodne,“ przy którym deput. **Ozarkiewicz** przedstawiał konieczność regulacyi rzek galicyjskich, a w szczególności Prutu. Tyt. 9 „nowe budowle“ przyjęto bez dyskusyi, a w ten sposób załatwiono cały preliminarz ministerstwa spraw wewnętrznych.

Na początku posiedzenia wniósł rząd uzupełnienie funduszu melioracyjnego na rok 1889, według którego w uznaniu pożyteczności i naglącej potrzeby uchwalonego przez Sejm galicyjski w styczniu obwałowania Wisły i Sanu w powiecie tarnobrzeskim z 40-procentowym udziałem ze strony rządu, to jest 272,240 złr. wynoszącym, rząd, jako pierwszą ratę z tej sumy, żąda na r. 1889 uchwalenia 10,000 złr. Ponieważ komisya budżetowa odnośną rezolucyę już przyjęła, uchwalenie jest tem pewniejszem.

Następne posiedzenie odbywa się w dniu dzisiejszym.

Komisya budżetowa przyjęła projekt ustawy względem płac i pensyj nauczycieli przy rzymsko- i grecko-katolickich seminaryach biskupich. Minister Gautsch oświadczył, że projekt uwzględnił wszystkie życzenia biskupów.

Klub staroczeski przyjął następujący, ułożony przez dep. Zuckra, wniosek: „Do § 27 ces. patentu z 7go sierpnia 1850 r. dodaje się jako druga alinea: Jeżeli główna rozprawa w sprawach karnych prowadzoną była w I. instancyi w innym, a nie w niemieckim języku, to publiczna rozprawa nad wniesionym rekursem o unieważnienie wyroku I instancyi, ma się odbywać w języku rozprawy I instancyi, jeżeli rekurent w wywodzie rekursu wyraźnie tego zażąda i personalne stosunki najw. trybunału na wykonanie tego pozwalają.“

Mowa JE. prezesa gabinetu hr. Taaffego

wypowiedziana w Izbie poselskiej dnia 13 b. m. wśród obrad nad tytułem budżetowym: „Administracya polityczna w krajach koronnych.“

Wysoka Izbo! Pan preopinant (poseł **Kraus**) zakończył mowę swą tem, że oczekuje odpowiedzi od kierownika Ministerstwa spraw wewnętrznych. Z grzeczności odpowiem mu i to bez zwłoki. Nie rzucę się, jak on mówił, na „gotowy żer,“ lecz przyzwoicie odpowiem mu na jego pytania.

Mówił on, że teraźniejsza organizacya władz politycznych podtrzymać się nie da. Już onegdaj pozwoliłem sobie wspomnieć, że dotychczas rekonstrukcyi władz politycznych ze względów finansowych nie było można przeprowadzić i że muszę odłożyć ją do czasu, gdy sytuacya finansowa tak się polepszy, iż do rekonstrukcyi takiej będzie można przystąpić. Temu, moi panowie szanowni, z pewnością nie zaprzeczycie, że wszelka rekonstrukcya, jakąbym zaproponował, będzie wymagała nakładu pieniężnego. Ja przynajmniej nie należę do tych, którzy, proponując coś w duchu rekonstrukcyi, a w celu oszczędności, oddają się złudzeniu, że na proponowanej rekonstrukcyi rzeczywiście coś się oszczędzi. Zawsze bowiem pouczyło mię doświadczenie, że takie oszczędności kosztowały bardzo wiele. Dlatego do rekonstrukcyi takiej mogę przystąpić wtedy dopiero, gdy będę miał fundusze na to. Z mojego stanowiska, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, z pewnością wolałbym przedsięwziąć ją raczej dziś niż jutro. Mógłbym łatwo wymówić się tem, że uważam rekonstrukcyę za nieodzownie konieczną, ale niegodziwy Minister skarbu nie zgadza się na to. Ale otóż jestem nietylko kierownikiem ministerstwa spraw wewnętrznych i prezesem gabinetu, lecz i członkiem jego, a jako członek rządu nie mogę zatajać sobie, że pewnych wydatków w pewnych czasach łożyć nie można. Żaden minister nie może zasklepiać się w swoim wydziale rządowym, jakoby nie był w związku z innemi, nie może żądać: to a to mieć muszę, bo to nieodzowna dla mojego wydziału rządowego konieczność. Mogę konieczność uznawać we własnym wydziale, ale jako członek całego rządu muszę zachować na oku całą sytuacyę, a szczególniej sytuacyę finansową; i nie potrzeba wcale, żeby mi sprzeciwiał się ów wspomniany niegodziwy Minister skarbu, bo jako członek rządu muszę sprzeciwić się sam sobie.

Świeżo pozwoliłem sobie już wspomnieć, że starałem się, jak to widać właśnie z preliminarza budżetu tegorocznego, zaprowadzić w administracyi politycznej niejakie ulepszenia, tu i owdzie pomnażając personal urzędniczy, naturalnie w drobnej tylko mierze, gdzie tego bezwarunkowo było potrzeba; a spodziewam się, że w staraniach tych będę mógł postąpić nieco dalej w bardzo bliskiej już przyszłości. Ale o rekonstrukcyi radykalnej, jakiej potrzeba, by stworzyć rzeczywiście nienagannie dobrą administracyę, obecnie przy naszych środkach finansowych pomyśleć nie można; i chociażbyśmy wnieśli tu projekt stosowny, zmarnowalibyśmy nad nim tylko kilka tygodni i nawet miesięcy czasu, a nie doszlibyśmy do rezultatu. Boć rzeczą główną jest wykonanie uchwalonego projektu. Muszę przeto starać się obywać środkami finansowemi takiemi, jakie są i w miarę tych środków zaradzać ujawniającym się niedostatkom.

Jako punkt drugi przywiódł pan preopinant — był bowiem tak łaskaw, że wytknął mi trzy ściśle odgraniczone punkta, abym tylko o niczem nie zapomniał (wesołość) — przywiódł, mówię wykształcenie władz politycznych, a raczej miał pewnie na myśli urzędników władz politycznych. Otwarcie powiedzieć muszę, że nie zrozumiałem, pod jakim względem on pragnie specyalnego ich wykształcenia. Wszakże i tak już wymaga się po każdym urzędniku politycznym, żeby ukończył z skutkiem studya gimnazyalne, żeby cztery lata poświęcał się studyom prawniczym, poczem dopiero może wstąpić do służby politycznej, skarbowej lub sądowej, a nadto przepisany jest jeszcze potem osobny egzamin dla każdej kategoryi: urzędnik skarbowy musi złożyć egzamin ze skarbowości, urzędnik polityczny egzamin z administracyi, urzędnik sądowy egzamin sędziowski; nie wiem tedy, jakich jeszcze żądać od nich egzaminów. Zdaje mi się, że lepsza od wszystkich dalszych egzaminów jest praktyka w urzędzie, praca urzę-

---

Stanley i Lesseps.

Londyn w lutym 1889 r.

Na wskróś przejęci optymistyczną wiarą w niepowstrzymany bieg postępu, w ciągłe, a nieuniknione zwycięztwa cywilizacyi europejskiej nad barbarzyństwem, zatrzymujemy się nietylko z niezadowoleniem, ale nawet z rodzajem zdziwienia przed wypadkowemi przeszkodami, jakie się w tej walce dwóch światów zdarzają: prosta zwłoka przybiera dla rozkapryszonych powodzeniem rozmiary katastrofy. Nie brakło w tych czasach prób takich i przejść, a były one do zniesienia tem cięższe, że się ześrodkowały właśnie około najwybitniejszych osobistości, około tych działaczy, którzy, w herkulesową zbrojni maczugę, zuchwale, cynicznie nieledwie rozszerzali krąg cywilizacyi w nieznanych dotąd strefach i w oddalonych kontynentach.

Stanley i Lesseps, jedyni czarnoksiężnicy prozaicznego stulecia, genialni awanturnicy, idący naprzód a naprzód, *sans peur sinon sans reproche*, otwierać przed ludzkością nowe szlaki, ponieśli, jeżeli nie stanowcze, to przynajmniej chwilowe porażki. Klęska Stanleya jest dotąd wątpliwą. Po wiadomościach, że został zamordowany, przyszły wiadomości, że się znajduje w niewoli u Mahdistów wraz z Eminem baszą, dla którego szedł z odsieczą: jedne i drugie okażą się prawdopodobnie fałszywemi. Anglia oczekuje z niecierpliwością wiarogodnego biuletynu nietylko o jego osobistych losach, ale i o widokach powodzenia jego przedsięwzięcia. Od chwili jak postanowiła wciągnąć czarny, afrykański kontynent w sferę swej kolonialnej działalności, Wielka Brytania wzięła się do urzeczywistnienia swego zamiaru z energią swej rasie właściwą. Chociaż dotąd usiłowania te jedynie na południu, w przylądku, zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, to nie przestaje brać Afryki w kleszcze z północy i ze wschodnich wybrzeży. Na północy, Egipt, choćby dlatego, że jest za potężnym łupem, nie daje się zgryść i strawić odrazu. Dopięli już jednak Anglicy tego przynajmniej, że oddalili Francuzów od *condominium* i że gospodarują tam sami jedni. Dowiedli w tych czasach przez obronę Suakimu, że im chodzi o zabezpieczenie południowych granic Egiptu i że postradawszy Sudan przez upadek Chartumu, nie chcą ustąpić nowej piędzi ziemi. Zapowiada to nawet na przyszłość, w pomyślniejszych chwilach, które polityka brytańska przygotować potrafi bezwątpienia, odwet *Union Jack'a* na synach pustyni.

Na wschodnich wybrzeżach znalazła Wielka Brytania jako współzawodnika w dziele kolonizacyjnem — Niemców. Zanzibar mógł się stać jabłkiem niezgody: z obu stron uznano za właściwsze przepołowić takowe. Czy w danej chwili uregulowanie zaboru nie wywoła waśni pomiędzy dzisiejszymi sprzymierzeńcami, nie wiadomo, ale jestto nader prawdopodobnem. W każdym razie Wielka Brytania nie zaniedbuje żadnego środka, ażeby przechylić szalę na swoją stronę.

Najpotężniejszym z nich było utworzenie *East. African Company.* Mając na swem czele takie osobistości jak p. Machinnen, lord Brassey, jen. Donald Stewart, p. Burdett Coutts, opierając się na olbrzymich i rzec można nieograniczonych kapitałach wielkich ognisk handlowych, zagrzani do działania wiekopomnym przykładem Kompanii Indyjskiej, która o słabszej organizacyi i większych trudnościach dała Anglii 300-milionowe Indye, Kompania wschodnio-afrykańska zabrała się do dzieła. Takie samo niemieckie wschodnio-afrykańskie Towarzystwo zdawało się posiadać przynajmniej przed nią pierwszeństwo organizacyi: postradało je jednak przez gwałtowność napaści i wywołany przez takową opór autochtonów. Upozorowana walką z niewolnictwem blokada angielsko-niemiecka Zanzibaru jest tylko jednym i to urzędowym epizodem współzawodnictwa. Ważniejszym jest odszukanie Emina baszy.

Jeżeli Niemcy dostaną się pierwsi do Wadelai i jeżeli oni utworzą pomiędzy wybrzeżami Zanzibaru przez Wiktoryę-Nyanzę i Karagur szereg posterunków i osad aż do kraju Kongo, to im się dostanie w udziale cały handel środkowej Afryki. Ażeby temu zapobiedz, Anglicy wysłali tam byli w roku zeszłym nieustraszonego Stanley'a, co już w tych samych strefach dokonał i wielkie eksploracyjne wyprawy i państwa olbrzymie ufundował. Można zrozumieć znaczenie, jakie do losów Stanley'a przywiązuje Anglia. Jeżeli istotnie udało mu się połączyć z Eminem, zapewnić drogę komunikacyjną pomiędzy Kongo a Wadelai, to kompania Wschodnio-Afrykańska ma już zatknięte słupy drogowe i nie zaniedba rozszerzyć gościńca.— W przeciwnym razie trzeba będzie nowych wysiłków, nowych ekspedycyj, nowych zapaśników. Są na to wszystko przygotowani i o jednem tylko nie myślą: o zaniechaniu przedsięwzięcia. Kilkomiesięczne oczekiwanie wiadomości o Stanley'u, przeplatane tragicznemi posłuchami, rozgorączkowało opinię brytańską: o ostatecznym tryumfie duma narodowa nie wątpi i nikomu wątpić nie pozwala.

Gwiazda Stanleya, zaćmiona gęstą chmurą, ukaże się prawdopodobnie niezadługo światu; niewiadomo zato, czy słońce Lessepsa świecić jeszcze będzie kiedykolwiek. Gdyby nie był 80 letnim starcem, wierzylibyśmy w feniksowe odrodzenie jego przez ogniową próbę; tak jak rzeczy stoją, żałować w jego interesie przychodzi, że go śmierć dobrotliwa od piołunowej nie wyzwoliła czary. Nie można zaprzeczyć, że człowiek, co wbrew jawnej i stokroć silniejszej opozycyi Anglii potrafił przekopać kanał Suezki, mógł wierzyć, że mu się uda dokonać stosunkowo łatwiejszego zadania powtórnie, w Panamie. Nie miał tam żadnego przeciwnika poważnego, a potrzebował jednego tylko sprzymierzeńca, jednej tylko dźwigni — pieniędzy. Nieszczęściem dla jego inicyatywy świat finansowy pomocy mu swojej odmówił. Jedynie rodacy jego, Francuzi, podtrzymywali go z entuzyazmem przedrwiwanym na wszystkich giełdach, przez wszystkich synów Izraela, podtrzymywali go z tą ślepą wiarą w humanitarną rolę Francyi, w *gesta Dei per Francos*, wiarę, której niepodobna nam znajdować śmieszną. Dali Lessepsowi przeszło półtora miliarda franków. Ponieważ olbrzymia ta suma wyszła nie z kas magnackich i kantorów bankowych, ale ze skarbonek i pończoch wielkiej masy narodowej, nie dziwota, że je wypróżniła. Gdy się okazała niezbędna potrzeba ostatniego pół miliarda dla dokończenia kanału, Francya nie mogła już mu go dostarczyć. Daje mu oklaski, daje votum nieograniczonego zaufania, — ale nie tego, tylko pieniędzy potrzeba.

Izba poselska odmówiła wszelkiej interwencyi rządu i jedynie pobłażliwej decyzyi sądu przypisać należy, że Towarzystwo kanału Panama nie zostało uznanem za bankruta. Istnieją rozmaite kombinacye finansowe dla podtrzymania dzieła i doprowadzenia go do skutku. Niema najmniejszej wątpliwości, że nowe Towarzystwo przy małym stosunkowo nakładzie, byłoby w stanie w przeciągu co najdalej trzech lat otworzyć drogę wodną pomiędzy oceanem Atlantyckim a Spokojnym. Oddawna już czyhają na tę gratkę i w Europie i w Ameryce. Ale gdyby nowe Towarzystwo nabyło nietylko machiny i warsztaty, ale i koncesyę od Kolumbii, to ono by się zbogaciło, lecz straciliby cały, albo prawie cały swój kapitał pierwotny założyciele, pracownicy pierwszej godziny. Nad uniknięciem tej katastrofy biedzą się obecnie w Paryżu, ale biedzą bezskutecznie dotąd. Reszta świata spogląda na to całe zajście z obiektywnością prawdziwie filozoficzną. I dlaczegóżby miała się troskać? Nie włożyła w to przedsięwzięcie pieniędzy, obiecując sobie po dokonaniu dzieła naśladować genialne *volte-face* Lorda Beacousfield, zakupującego ryczałtem akcye kanału suezkiego i zostawiła nieprodukcyjny nakład Francuzom-postrzeleńcom. Istnieje dziś już matematyczna pewność, że kanał Panamy przekopany będzie; obojętna jest jednak widocznie dla postronnych rzeczy, czy się Lesseps, czy też inne jakie Towarzystwo ostatecznem dokonaniem pochlubi.

Niebezpiecznem jest przepowiadać rozwiązanie problematu, w który tyle i tak pierwszorzędnej potęgi czynników się miesza, ale zdaje się nam, że nie będzie innego wyjścia z obecnego powikłania, jak nabycie kanału Panamy przez Stany Zjednoczone Ameryki północnej. Będą to mogli uczynić albo prywatną drogą kapitaliści amerykańscy, albo rząd wielkiej Rzeczypospolitej. Są precedencye: zakupienie Luiziany, zakupienie Alaski. Jest też jako hasło wojownicze — doktryna Monroe. Przypominają ją Amerykanie, gdy im tego potrzeba, i w chwili, w której to piszemy, telegramy z Waszyngtonu zawiadamiają Europę, że senatorowie Unii już w tę dmuchnęli trąbę. Są środki do nabycia pozostałości: skarb Stanów Zjednoczonych skarży się, nie jak skarby mocarstw europejskich na brak pieniędzy, ale przeciwnie — na ich nadmiar. Ta pletora finansowa jest niebezpieczeństwem dla ekonomicznego organizmu Stanów Zjednoczonych. Kapitaliści francuscy nie będą się skarżyli, jeżeli większa część ich zaawanturowanych funduszów będzie im powrócona w chwili, gdy się już tego spodziewać nie mogli. Pocieszy ich nawet i ta okoliczność, że spuścizna ta przejdzie nie w ręce politycznych rywali, ale sympatycznych i sympatyzujących z nimi braci-republikanów! Nie ulega nakoniec wątpliwości, że kanał ten ma istotniejszą, większą wartość dla Stanów Zjednoczonych, aniżeli dla jakiego innego kraju, i że ekonomiczny rozwój ich prowincyj, leżących nad Oceanem Spokojnym, jest w wielkiej części zawisłym od otworzenia tej drogi handlowej. *) — Gdy tyle głosów za tą samą przemawia sprawą, solucya może być jedynie kwestyą czasu. Ucierpi na tem miłość własna Francuzów; nie będą się mogli pochlubić dokonaniem jednego z największych przedsięwzięć cywilizacyjnych, ale ubolewać będą nad tem chyba osamotniali, coraz rzadsi do znalezienia przyjaciele Francyi. Kiedy występują do walki z jednej strony interesa materyalne, szacujące się na brzęczącą monetę, a z drugiej jakieś nieujęte, eteryczne aspiracye, to wiek nasz wie, bez najmniejszego wahania, komu przyznać słuszność — pierwszemu. Staje się to w myśl doktryny filozofa chińskiego Ye-mon-fou, o którego istnieniu uwiadomili nas dowcipni bracia Goncourt w swych niedawno wydanych wspomnieniach.

Marek Łza.

---

*) Wiadomości, jakie nadeszły ze Stanów Zjednoczonych już po sformułowaniu powyższego przypuszczenia, potwierdziły opinię naszego korespondenta. Kwestya kanału Panama weszła już na drogę dyplomatycznych rokowań pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Francyą. *Przyp. Redakcyi.*

dowa i poznanie kraju i ludzi. Naukowe wykształcenie każdy urzędnik już ma, a praktyczne życie urzędnicze najlepiej go wdroży w nieodzowne dalsze wiadomości. (Bardzo słusznie! z prawicy).

Trzeciego punktu, o którym wspomniano, właściwie także już onegdaj się dotknąłem. Punkt ten nazwałbym krótko zarzutem co do gospodarki protekcyjnej, a mianowicie co do protekcyi w pewnym specyalnym względzie. Otóż onegdaj już, wyprzedzając dyskusyę nad tytułem administracyi politycznej, pozwoliłem sobie nadmienić, iż jestem nieprzyjacielem takiej gospodarki protekcyjnej czy to chodzi o osoby, czy to o faworyzowanie pewnych klas, czy pewnych narodowości. Ponieważ zaś przytoczono, że szczególniej szlachta jest faworyzowaną, ponieważ statystycznie wymieniano, że tylu a tylu hrabiów i baronów, tylu a tylu szlachty sprawuje urząd starosty i że liczba nieszlachty jest mniejsza niż szlachty itd., muszę pozwolić sobie wypowiedzieć uwagi następujące:

Trzeba przecież uwzględnić, o jaką to kategoryę szlachty tu chodzi. Proszę, moi panowie, przypatrzeć się rzeczy praktycznie. Dzieci oficera zazwyczaj znów bywają wojskowymi. Od pierwszej zaraz młodości słyszą tylko o rzeczach wojskowych; rodzice o czem innem nie mówią; koledzy wojskowi również bywają w domu. To podoba się dzieciom i pragną także oddać się wojskowości. Tak samo bywa co do urzędników. Ojciec chodzi do biura; przybywszy do domu, opowiada, co robił; dzieci zaciekawiają się tem i mówią: my także będziemy urzędnikami. Przypatrzmy się rzeczy szczegółowo u nas w Austryi. Urzędnik starszy, który wysłużył i nieraz zaszczytnie, zazwyczaj otrzymuje na pewnym stopniu lub po pewnej liczbie lat służby odszczególnienie cesarskie. Wedle statutów orderowych, od niedawna zmienionych, było z tem połączone szlachectwo. Ztąd dzieci bardzo zacnych rodzin mieszczańskich zostały uszlachcone. Temu dzieci nie winny, ale i jam temu nie winien. (Wielka wesołość). Gdy młodzież taka stara się wstąpić do urzędu, żądam naturalnie w pierwszym rzędzie, żeby uczyniła zadość warunkom przepisanym ustawą dla kandydatów wstępujących do służby po ukończonych studyach. Wstąpiwszy i złożywszy następnie egzamin polityczny, są uwzględniani przy obsadzeniu posad zupełnie bez różnicy, czy ze szlachty, czy nie ze szlachty pochodzą. Jeśli zgłasza się wielu ze szlachty, a mianowicie także z wyższej szlachty, uważam to tylko za znak bardzo dobry. Mniemam bowiem, że pożądaną jest rzeczą, żeby szlachta uczestniczyła w administracyi, że właśnie teraz, gdy mamy życie konstytucyjne, gdy mamy korporacye reprezentacyjne — a mogę powiedzieć; dzięki Bogu, mamy w Austryi korporacyj tych pod dostatkiem (wesołość) — że więc właśnie teraz bardzo pożądaną jest rzeczą, żeby szlachta, wstępując do służby publicznej, nabrała przez to co do spraw także administracyjnych pewnego wykształcenia dla życia parlamentarnego. Zdaje mi się, że kto kilka lat służył, mianowicie w służbie wykonawczej, w obradach korporacyj reprezentacyjnych, szczególnie także w obradach komisyjnych nad mnóstwem kwestyj, będzie miał sprawę łatwiejszą, niż gdyby przybywał na obrady wprost z pokoju dziecinnego, z kasyna lub z klubu dżokejskiego. (Wesołość.)

Panowie nie weźmiecie mi za złe, że pozwoliłem sobie mniej lub więcej dobrze czy źle, bo inaczej nie potrafiłem, odpowiedzieć na trzy punkta, nakreślone mi przez pana preopinanta. Co teraz powiem, tyczy się może więcej administracyi policyjnej, niż administracyi politycznej; ale administracya polityczna jest tak teraz powiązana z administracyą policyjną — i pewnie dowiedzieliście się panowie, że i polityczni urzędnicy używani są do spraw policyjnych i na odwrót — iż może mi wolno wypowiedzieć te uwagi w obradach nad tytułem administracyi politycznej, chociaż mógłbym je też odłożyć do jutra, gdy dostanie się pod dyskusyę tytuł bezpieczeństwa publicznego, w której z pewnością znów niebardzo się tu będzie bezpiecznym (wesołość); ale zwykłem sobie mawiać: „Co dziś uczynić możesz, nie odkładaj na jutro.“

Minister zastrzega się następnie przeciw sposobowi, w jaki podkopywano powagę policyi.

O Anglii, uchodzącej za kraj wolności, jakże często słyszeliśmy i czytaliśmy, że, gdy gdzieś odbywa się zgromadzenie burzliwe, przybywa konstabl, dobywa białej laski i wszystko poddaje się mu, wiedząc, że człowiek ten stoi pod opieką prawa. Skoro tutaj w Izbie tak się poniża i tak ośmiesza powagę policyi, jak dziś usłyszeliśmy, nie dziwiłbym się biednemu robotnikowi, gdyby powadze policyi się opierał. Zupełnie zgadzam się na to, żeby w danym razie przyjść do mnie i zażądać jak najsurowszego śledztwa, bo jakiś A, B, C, D, E, F, dopuścił się przewinienia; ale w ogólności powagę władz poniżać, to szkodzi wolności niespolicie. (Huczne brawa z prawicy.)

Zanim skończę, pozwolę sobie pewnemu szanownemu panu preopinantowi wynurzyć podziękę, mianowicie panu posłowi Türkowi. Był łaskaw powiedzieć, że z okoliczności wiadomej awantury Schönererowskiej policya tak postępowała, iż stronnictwo jego musiało zachowywać się całkiem przyzwoicie. (Wesołość). Mniemam, że jest to najlepsze świadectwo, jakie policyi wystawić można, gdy się mówi, że postępowanie jej zniewala stronnictwo do przyzwoitego zachowania. (Wielka wesołość).

Kończąc zapewniam, że jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych poczytuję sobie za pierwszy i najważniejszy obowiązek starać się, by podwładne mi władze polityczne postępowały w sposób niedopuszczający tłómaczenia, jakoby faworyzowały tę lub ową ze stron interesowanych. Proszę zrozumieć to równie w odniesieniu do ustanawiania urzędników, jak do załatwiania podań, a nawet i do niemiłych spraw wyborczych. Urzędnik jest dla całej ludności, musi postępować wedle ustaw bez fawory, nie wyrządzać krzywdy dla tego, czy dla owego. (Huczne brawa z prawicy).

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Najj. Pan wystosował przy sposobności rocznicy wstąpienia na tron cara serdeczny telegram gratulacyjny i przyjął w tym dniu rosyjskiego konsula w Peszcie p. Bazyli.

Dziennik praw państwa ogłasza zawarty z Zanzibarem d. 11 sierpnia 1887 r. traktat handlowy i żeglużny.

Do *Polit. Corr.* donoszą:

Z Belgradu: Główny organ stronnictwa liberalnego *Srpska Niezawisnost* z powodu ogólnego zajęcia się zamianowaniem radykalnego gabinetu Gruicza zestawia główne żądania swego stronnictwa w następujących pięciu punktach, oraz wzywa gabinet, aby tenże niezwłocznie przystąpił do wypełnienia tych żądań: 1) Konwersya całego długu państwowego. 2) Przeprowadzenie zarządzeń celem skuteczniejszej opieki nad przemysłem krajowym przeciw konkurencyi zagranicznej. 3) Postawienie warunków dla podniesienia i rozwoju ojczystego przemysłu, handlu i rolnictwa. 4) Zniesienie armii a zastąpienie jej przez wojsko narodowe, któreby się składało z całej zdolnej do służby wojskowej ludności. 5) Powołanie napowrót i ponowne zamianowanie eksmetropolity Michała celem ostatecznego rozwiązania serbskiej kwestyi kościelnej, która stanowisko kościoła serbskiego w obrębie prawosławnej wspólności kościelnej czyni w najwyższym stopniu nienormalnem.

Z Konstantynopola: Tutejsza austro-węgierska ambasada wręczyła Porcie w sprawie nowo wprowadzić się mającego podatku patentowego memoryał, podzielający zajmowane w tej kwestyi stanowisko Francyi i Rosyi, t. j. czyniący zależnem zastosowanie nowej ustawy patentowej do poddanych od poprzednio wspólnie mającego się opracować osobnego regulaminu. Od zamiaru wprowadzenia w życie ustawy patentowej d. 13 marca b. r. musiano, pomijając już dyplomatyczne trudności, odstąpić i z tego powodu, że dochodzenia statystyczne, na których osnuty powinien być podatek patentowy, przeprowadzono w stolicy do połowy tylko, na prowincyi zaś znajdują się one w stadyum początkowem, a częściowo nawet jeszcze wcale nie zostały rozpoczęte.

Poseł belgijski przy Porcie p. de Borchgrave udał się d. 11 marca wraz z rodziną na dłuższy urlop.

Z Petersburga: Towarzystwo słowianofilów zamianowało specyalną komisyę, której zadaniem będzie kierować zajęciami południowo-słowiańskich studentów znajdujących się w stolicy, czuwać nad ich prowadzeniem się, tudzież wprowadzić ich na te drogi naukowe (?), które przez powyższe towarzystwo są uznawane za najwłaściwsze.

Z Berlina.

Według *Nordd. Allg. Ztg* wystosował cesarz Wilhelm pismo do kanclerza pod datą 13go b. m., w którem powiada, że z zajęciem przyjął do wiadomości sprawozdanie o zarządzie banku państwowego i z wielkiem zadowoleniem przekonał się o pomyślnym stanie tego banku za rok 1888, co jest dowodem rozumnego i energicznego kierownictwa i zarządu, popartego przez wszystkich urzędników i wszystkie oddziały tej instytucyi. Wogóle widać, że bank państwowy dobrze zrozumiał zakreślony mu cel i stara się zadośćuczynić wszystkim swoim zadaniom. W końcu wyraża cesarz wszystkim swoje uznanie.

„Papież niezadowolony z centrum i Windthorsta“ na tę nutę zwykły odzywać się gadzinowe dzienniki berlińskie, ilekroć chodzi o to, aby osłabić wpływ i znaczenie katolickich posłów w parlamencie. Dało temu zaprzeczenie przed rokiem gorące przyjęcie, jakiego doznał znakomity przywódca centrum w Watykanie. Teraz korespondent rzymski do *Hamb. Ztg* wkłada w usta Leona XIII pochwałę ministra Goslera za jego mowę w sprawie szkolnej, a naganę dla Windthorsta za wniosek, który nie miał szans powodzenia. *Germania* powtarza to doniesienie dla „rozweselenia swoich czytelników.“ Nikt też na seryo nie bierze komerażów bardzo niezgrabnych, jakiemi zwykły walczyć organa półurzędowe w Prusiech.

Z Paryża.

Rozprawy w Izbie nad wnioskiem o wydanie sądom deputowanych, którzy są członkami ligi, były burzliwe; Boulanger ukazał się w Izbie i zajął miejsce na skrajnej lewicy. Kiedy sprawozdawca Arène wprost się do niego zwrócił, Boulanger wstał i zawołał: dlaczego on ciągle się do mnie zwraca! Na co cała Izba zaczęła wołać: *à la tribune!* Boulanger, założywszy ramiona, stał czas jakiś, lecz nie dał żadnej odpowiedzi. Na końcu posiedzenia większość deputowanych wołała: *Vive la république!*

Z Petersburga.

Gubernator połtawski, jenerał-major Jankowski, został mianowany gubernatorem wołyńskim.

Z Belgradu.

Metropolita Teodozyusz mający 80 lat ustąpi i dawny metropolita Michał również jest już zbyt wiekowy. Mianowanie nowego metropolity stanie niebawem na porządku dziennym.

Z pewnej strony zapewniają, że finansowe trudności króla, który nie byłby się zdał na łaskę co do przyszłej swojej listy cywilnej, załatwił poseł rosyjski Persiani, który dostarczył Milanowi funduszów na spłacenie naglących długów, oraz wręczył mu zapewnienie stałych subsydyów, w razie gdyby ze strony skupczyny były robione trudności co do wypłaty listy cywilnej.

W dobrze poinformowanych sferach w Bukareszcie opowiadają, iż najświeższe wypadki w Serbii wywarły przykre wrażenie na królową Natalię. Królowa miała oświadczyć: „Milan przyniósł mnie i sobie wiele nieszczęścia; przebaczam mu i błagam Boga, aby mu również przebaczył.“ Vasiljewicz, mąż zaufania rejentów serbskich, wręczy królowej odpis ułożonej między rejentami a królem Milanem ugody co do pobytu królowej i prośbę, aby w interesie porządku i spokoju do Serbii teraz nie przybywała. Poufnicy królowej doradzają jej, aby się niczem nie wiązała, gdyż według konstytucyi powrót do Serbii nie może jej być wzbroniony i aby napowrót rozpoczęła swój proces rozwodowy przed duchownemi i świeckiemi sądami w Serbii. Przed abdykacyą wystosowała Natalia listy do poszczególnych członków duchownego konsystorza, w których dziękuje za okazaną jej łagodność i sprawiedliwość i wyraża nadzieję, iż umożliwionem jej będzie powrócić do Belgradu i osobiście złożyć podziękowanie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 marca.

— **P. Lidl**, wiceprezydent Namiestnictwa, przejechał dzisiaj rano przez Kraków w powrocie z Wiednia do Lwowa.

— **JE. Książę Biskup krakowski Albin Dunajewski** przystąpił do Towarzystwa Ochrony Tatr polskich z trzema udziałami po 100 złr., a uczynił to, nie czekając na zaproszenie komitetu tą sprawą się zajmującego. Zawiadomiony o tem Dr Władysław Markiewicz pospieszył złożyć imieniem tego komitetu podziękowanie Księciu Biskupowi, że przystąpieniem swojem do Towarzystwa Ochrony Tatr dał świadectwo wielkiej dla naszego społeczeństwa doniosłości zadań tego Towarzystwa i zachęcający przykład dla wszystkich dla tej sprawy obojętnych, i prosił Księcia Biskupa o pasterskie błogosławieństwo dla Towarzystwa, którego Książę Biskup najchętniej udzielił.

— **Sędziowie**, oceniający plany nadesłane na budowę teatru, dziś wieczorem lub jutro rano skończą swe zadanie i ogłoszą wynik ostateczny sądu. Do dziśdnia prace postąpiły o tyle, że kilkanaście projektów wyłączono już zpod rozpraw, a nad pozostałą resztą toczy się dyskusya fachowa. Na cześć sędziów konkursowych daje dziś Towarzystwo techniczne krakowskie ucztę koleżeńską; odbędzie się ona wieczorem w sali hotelu Saskiego. Członkowie zamiejscowi *jury* zamierzają jutro już rozjechać się z Krakowa.

— **Zebranie miesięczne towarzystwa prawniczego** odbędzie się z powodu uroczystości św. Józefa zamiast we wtorek, we środę dn. 20 b. m. o godz. 6 w Collegium Novum (sala Kopernika na II piętrze).

— **Przypominamy**, iż dalszy ciąg walnego zebrania Towarzystwa zaliczkowego odbędzie się w poniedziałek dn. 18 b. m. o godzinie 5 po południu w lokalu towarzystwa. Na porządku dziennym zamieszczono obrady nad zmianą statutu. Ze względu na ważność projektowanych zmian spodziewać się należy licznego zgromadzenia członków.

— **W dzień św. Józefa**, jako patrona Stowarzyszenia katolickiej czeladzi rzemieślniczej, odbędzie się w kościele św. Barbary o godzinie 10 wotywa na intencyą tegoż Stowarzyszenia, przyczem X. Załęski powie naukę; wieczorem zaś o godz. 7 przedstawionem będzie przez tęż Czeladź dzieło sceniczne pod tyt.: *Braterstwo nierówne*, obraz obyczajowy z życia czeladzi rzemieślniczej, umyślnie dla tejże czeladzi przez X. Z. Odelgiewicza, prezesa tegoż Stowarzyszenia we Lwowie, napisany, przyczem odśpiewaną zostanie pieśń do św. Józefa, oraz trzy kwartety. Program wieczorku zapowiada się interesująco.

— **Towarzystwo łyżwiarzy** z powodu sprzyjającej pogody i mrozu, jak również dobrego i twardego lodu, przygotowuje na niedzielę d. 17go b. m. ślizgawkę na stawach obok ogrodu Botanicznego, na której od 3—6 wieczorem przygrywać będzie muzyka wojskowa.

— **W Kasynie powszechnem** odbędzie się we wtorek d. 19 b. m. wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8 wieczór.

— **Raut** na korzyść Towarzystwa św. Wincentego à Paulo odbędzie się w sali hotelu Saskiego, jak zwykle za staraniem hr. Adamów Krasińskich, w d. 24 b. m. w niedzielę. Zebrania te, łączące cel dobroczynny z rozrywką, miały w latach ubiegłych zawsze wielkie powodzenie — spodziewać się należy, że i raut tegoroczny dozna go w całej pełni, tem bardziej, że jak się dowiadujemy, ma być urozmaiconym niespodziankami i że przybędzie nań wiele osób z Warszawy.

— **W „Zgodzie,“** stowarzyszeniu rękodzielników krak. odbędzie się w niedzielę d. 17 b. m. o g. 7ej wieczór dla członków wieczorek muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu pamięci J. I. Kraszewskiego, połączony z odczytem prof. Winc. Stroki i ze współudziałem panien Zofii F. i Zofii Cz., p. Kaz. Janusza, p. X. G., pp. Braunów, oraz chóru akademickiego. Na wieczorku będzie wygłoszonym wiersz: „Ku uczczeniu pamięci J. I Kraszewskiego,“ napisany przez Kaz. Przerwę Tetmajera. — Wstęp za okazaniem zaproszenia.

— **Teatr amatorski.** W niedzielę dnia 17 b. m. danem będzie dla członków w lokalu Towarzystwa drukarzy i litografów „Ognisko“ przedstawienie amatorskie. Program: 1. *Consilium facultatis*, komedyjka w jednym akcie Jana Aleksandra hr. Fredry (ojca). 2. *W kawiarni po północy*, scena charakterystyczna podług F. G. 3. *Łobzowianie*, obrazek ludowy w 1 akcie Wł. L. Anczyca, ze śpiewami i tańcami. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Składki na sprowadzenie zwłok śp. Adama Mickiewicza.** (Ciąg dalszy): p. Ignacy Teliga, obywatel z Tarnowa 2 złr., p. Henryk Matusiński, przewodniczący wydziału Towarzystwa kasynowego w Brzesku 10 złr., p. Damazy Miśko zebrane w Czytelni akademickiej w Krakowie 11 złr. 50 centów.

Kwoty powyższe, za które komitet niniejszem dziękuje, złożono na książeczkę kasy oszczędności.

— **Namiestnictwo** udzieliło p. Maryi Borowskiej, jeneralnej przełożonej Zgromadzenia Sióstr Felicyanek w Krakowie, pozwolenie do zbierania składek dobrowolnych w całym kraju po koniec 1889 roku na rzecz tegoż Zgromadzenia pod warunkiem, że zbieraniem składek zajmować się będą osoby, upoważnione do tego przez rzeczone Zgromadzenie i zaopatrzone w certyfikaty, poświadczone przez tutejszą Dyrekcyę policyi.

— **Z Żywca.** Miasteczko nasze poniosło przez śmierć swojego burmistrza śp. Franciszka Rybarskiego niepowetowaną stratę. Pełnił on z prawdziwem poświęceniem, gorliwością i sumiennością na kilka zawodów ciężkie obowiązki naczelnika miasta Żywca. W ostatnich dniach, mimo cierpień fizycznych z młodzieńczą żywością oddawał się jeszcze sprawom mającym dobro miasta na celu. W uznaniu tych zasług postanowiła też *ad hoc* zebrana Rada gminna uczcić męża przodującego poświęceniem i zaletami obywatelskiemi obchodem pogrzebowym, urządzonym za staraniem i z ramienia Rady gminnej. Liczny zastęp Duchowieństwa, wszyscy przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych, szkoły miejscowe pod dozorem przełożonych swoich, wszystkie korporacye i cała ludność miasta i okolicy wzięła udział w obchodzie pogrzebowym, któremu żałobne dźwięki muzyki i bolesne uczucie nadawały uroczysty nastrój. Mnóstwo wieńców, a między innemi wieniec od Rady powiatowej żywieckiej, od Rady gminnej, Towarzystwa kasynowego, od grona nauczycielek i nauczycieli szkół miejscowych, od korporacyj i od pp. Podkomorzych Michałowskich z Okrajnika, których długoletnia przyjaźń łączyła z domem śp. Rybarskiego, zdobiło piękną metalową trumnę.

— **Szczepanów** 15 marca. Sprawa zorganizowania szkoły w Szczepanowie ciągnęła się od lat wielu z powodu rozlicznych przeszkód i dopiero za usilnem staraniem miejscowego Duchowieństwa oraz dzięki ofiarności p. Maurycego Straszewskiego, profesora w Krakowie i właściciela dóbr Wiśnicza, z dniem 1 września 1888 r. otwartą została. P. Straszewski podarował dawną karczmę, w której obecnie liczna dziatwa pobiera naukę, $^3/_4$ morga ornego pola, 10 sztuk drzewa na nowy budynek szkolny i przyrzekł jeszcze nadal o szkole pamiętać; duchowieństwo także nie szczędziło zabiegów i wydatków, dopokąd nie doprowadziło do celu, za co się wszystkim wdzięczność i uznanie należy.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Białoboki, w powiecie łańcuckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **O akcie dobroczynności namiestnika hr. Badeniego** donosi londyńskie *Jewish Chronicle* co następuje: Uboga żydówka, wdowa, która utrzymuje się z rozprzedaży przyborów do pisania, liczyła między innymi obecnego namiestnika *(Count Badeny, Governor of Galicie)* do swych stałych odbiorców. Czy jej towar był pożądanym, czy nie, nigdy się nadaremnie do niego nie udawała. Raz wszakże zachorowała i przez dłuższy czas u hrabiego się nie pokazała. Skoro się hr. Badeni o przyczynie dłuższej niebytności dowiedział, posłał jej 300 złr., a oprócz tego napisał natychmiast w jej sprawie do bar. Hirscha w Paryżu. W kilka tygodni później otrzymała biedna wdowa dar od bar. Hirscha w kwocie 1000 fr. z życzeniem, aby dar ten przyczynił się do jej rychłego wyzdrowienia i aby jej umożliwił powiększenie interesu.

— **Bernard Loewenstein**, rabin i kaznodzieja zboru izraelickiego we Lwowie, długoletni radny miasta, kawaler orderu Franciszka Józefa, ozdobiony złotym krzyżem zasługi z koroną, prezes i członek honorowy wielu Towarzystw i korporacyj, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł wczoraj we Lwowie w 68 roku życia.

— **Otwarcie nowego muzeum przyrodniczego w Wiedniu** — w jednym z dwóch gmachów naprzeciw pałacu cesarskiego, nastąpić ma według urzędowych zapowiedzi już w ciągu roku bieżącego. Roboty około urządzenia wnętrza budynku już są na ukończeniu. Układanie zbiorów jest obecnie w pełnym toku; w niektórych oddziałach już są przedmioty zupełnie ustawione.

— **Fiakrem króla Milana** nazywa się Seidl, fiaker wiedeński, który ilekroć król Serbii przebywał w stolicy naddunajskiej, ofiarowywał mu swoje usługi, stale obwożąc po mieście i okolicach jego królewską mość. Dowiedziawszy się o abdykacyi Milana, fiaker nie posiadał się z rozpaczy, o koronowanego bowiem pasażera nie tak łatwo. Nielada stracił zyski. Wiernego woźnicę pocieszył król Milan srebrnym medalem serbskim, a w *Wiener Ztg* z d. 10go b. m. spotykamy zwykłe w tych razach ogłoszenie rządowe, jako p. Seidl dozwolone jest przyjęcie i noszenie powyższego medalu.

— **Piszą nam z Warszawy:** W uniwersytecie odczytano niedawno rozporządzenie Rady uniwersyteckiej, która ze względu na to, iż studenci źle władają językiem rosyjskim, postanowiła, aby napisali na dowolnie obrany temat rozprawkę, którąby lektor języka rosyjskiego — jest nim redaktor *Dniewnika warszawskiego* p. Kułakowski — przejrzał dla przekonania się o stylu. Tak stało się na II kursie wydziału lekarskiego, gdzie mają pisać coś z fizyologii o mięśniach. Na I kursie zarządzono formalny egzamin piśmienny, jak w VIII kl. gimnazyalnej. Na III i IV kursie włożono na studentów zobowiązanie, aby p. Kułakowskiemu przedłożyli wypracowane przez siebie historye chorób najdalej do 2 marca. Studentów zmuszają — zamiast pracować w swoim zawodzie — zaprzątać głowy rosyjską fonetyką i stylistyką. Nieprawda że to postęp! Uniwersytet nasz jest w swoim rodzaju *unicum*.

— **List księcia Bismarka.** Podczas pobytu posła amerykańskiego J. L. Motleya w Wiedniu, zaprzyjaźnionego z kanclerzem niemieckim, odbywała się między nimi korespondencya, której część charakterystyczną stanowi list następujący:

Kochany Jack! Gdzie u djabła kryjesz się i co robisz, że nigdy ani słowa nie piszesz. Ja pracuję od rana do wieczora jak murzyn, a ty nie masz nic do roboty. Zamiast patrzyć na swoje nogi, które o ścianę Bóg wie jak świetnej barwy opierasz, mógłbyś również słówko do mnie napisać. Ja nie mogę prowadzić regularnej korespondencyi, ale cóż tobie leniwcze przeszkadza myśleć o twoich przyjaciołach. — W chwili, gdym się kładł do łóżka, oko moje spotkało się z twojem na portrecie i ujmę czynię słodkiemu lekarzowi, jakim jest sen dla mnie, aby ci przypomnieć pieśń ludową: „Auld lang syne.“ (Dawno już dawno). Dlaczego nigdy nie przyjedziesz do Berlina? Podróż z Wiednia do Berlina nie jest ani w trzeciej części tak długą jak amerykańska podróż wakacyjna, a moja żona i ja bylibyśmy tak szczęśliwi widzieć cię raz jeszcze w tem monotonnem życiu. Kiedy możesz i kiedy przyjedziesz do nas? — Przysięgam, że sobie czas znajdę, aby ci u starego Logier wyszukać kwaterę i u Gerolta wypróżnić butelkę, gdzie ci niegdyś nie chciano pozwolić długie twoje nogi wyciągnąć na krzesełku. Puść politykę w trąbę i odwiedź mnie. Przyrzekam ci, że flaga unii na domu naszym powiewać będzie, a dobra zabawa i najlepsze wino reńskie pójdzie na pohybel rokoszanom. Nie zapominaj o starych przyjaciołach i ich małżonkach, gdy moja równie gorąco jak ja sam widzieć cię lub przynajmniej jak można najrychlej ujrzeć pragnie słowo skreślone twoją ręką. — Bądź tak dobry i przyjedź albo pisz. Twój

Bismark.

— **Nowo powstałe teatry.** W ubiegłym roku powstały następujące nowe teatry: teatr niemiecki w Pradze, narodowy teatr bułgarski w Zofii, teatr w Morlaix (Bretania), teatr hr. Esterhazego w Totis na Węgrzech, teatr Szekspira w Liverpoolu, teatr miejski w Elberfeld, teatr Lessinga w Berlinie, teatr w Montpellier, nowy teatr burgowy w Wiedniu, teatr Shaftesbury w Londynie, teatr w Atenach, teatr Storchi w Modenie, Grand theater w dzielnicy Islington w Londynie, niemiecki teatr Amberg w Nowym Jorku — a więc razem 14, nie licząc tych teatrów, które w ciągu roku ubiegłego zostały w Berlinie przebudowane i na nowo otwarte. Następujące teatra spaliły się w roku ubiegłym: teatr Alhambra w Antwerpii, teatr Royal w Bostonie w Anglii, teatr Rozmaitości w Madrycie, teatr zimowy Kaina w Stebenville (Stan Ohio w Ameryce), teatr w Blyth w Pensylwanii, teatr Union-Square w Nowym Jorku, narodowy teatr w Jassach, teatr niemiecki w Nowym Jorku, teatr w Oporto, teatr Royal w Grantham w Anglii, teatr letni w Nicei, teatr Tony Pastor w Nowym Jorku, teatr Maissac w Montauban we Francyi, Bouffes Bordelais w Bordeaux, teatr w parku Bojarskiego w Kijowie, teatr Olympic w Londynie, teatr w Dundee w Szkocyi, teatr Casti w Charleroi w Belgii i opera w Chicago; a więc razem dziewiętnaście.

— **Wpływ dobrego mieszkania na długość życia.** Martin, przełożony stowarzyszenia mieszkań robotniczych w Dublinie, stwierdził, że z 1000 mieszkańców domów stowarzyszenia zmiera zaledwie 17, gdy roczna średnia śmiertelność Dublinu wynosi 30·5. Z tego wynika, że w Dublinie zmiera rocznie około 3 tysiące osób, których przyczynę śmierci stanowią niekorzystne stosunki mieszkania. Odpowiednie liczby z Bloomsbury, dzielnicy Londynu, dają w tym względzie jeszcze więcej uderzający przykład. Północna część ma ulice szerokie, domy miernie zamieszkałe, posiada kilka placów; południowa natomiast ulice wąskie, bez dostatecznego światła i powietrza i nader gęsto zaludnione mieszkania. Gdy ogólna śmiertelność wynosi średnio 15 na 1000 rocznie, w południowej części wynosi przeszło 43 na 1000 żyjących. Obok jednak złych mieszkań winą tego są: pijaństwo, niemoralność i ubóstwo z własnej winy.

— **Żegluga podmorska** od jakiegoś czasu coraz więcej zajmuje umysły. Głównie chodzi przytem oczywiście o cele wojenne. Cała trudność zaś polega na wynalezieniu motorów, działających przez dłuższy czas pod wodą. Bez takiego motoru łódź podmorska jest tylko prostym przyrządem do nurkowania. Braki dotychczasowych prób powiodło się podobno usunąć Drowi Ryszardowi Kobies w Plojeszti, jednemu z najsławniejszych lekarzy rumuńskich. — Główne zalety nowo wynalezionego statku są, że może załogą jego pozostawać 11 i pół dni pod wodą, odcięta od powietrza zewnętrznego, bez żadnego niebezpieczeństwa; że budowa przedstawia zupełną pewność oparcia się ciśnieniu wody, że przestrzeń wewnętrzna jest dość obszerną, aby pomieścić załogę materyały i wszelkie przyrządy, że kształt ułatwia ruchy podwodne, i wreszcie, że mechanizm poruszanym jest motorem odpowiednio urządzonym. — Wynalazca zamierza wziąć patent na swój pomysł, a potem przedstawić rzecz austro-węgierskiemu ministrowi wojny. Dotychczas wszystko przedstawia się bardzo pięknie, chodzi tylko o to, o ile próby przekonają o praktyczności wynalazku, który dotychczas jest jeszcze tylko projektem.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 17go: Po południu: *Polowanie na męża*, komedya w 2 aktach. M. Bałuckiego; *Przed śniadaniem*, komedya w 1 akcie hr. Fredry syna — i *Żyd w beczce*, krotochwila ze śpiewami w 1 akcie.

Wieczorem po raz 111: *Kościuszko pod Racławicami.*

We wtorek 19go: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu pamięci J. I. Kraszewskiego: *Radziwiłł w gościnie*, komedya w 3 aktach J. I. Kraszewskiego; *Ciotka na wydaniu*, komedya w 1 akcie, Józefa Blizińskiego.

We czwartek 21go: Po raz drugi: *Nasze żonki*, komedya w 5 aktach, G. Mosera i Fr. Schoenthana.

— Dnia 15go marca pochmurno, chwilami śnieg; term. od —4·0 spadł wieczorem na —11·5 C. — Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 16go stan jego był 746·1 millim., term. —10·6 C. — Wiatr półn.-zachodni.

— W niedzielę d. 17go marca: św. Gertrudy p.; w poniedziałek 18go: śś Aleksandra b. i Edwarda.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Muzyka kościelna. Jutro (17go) podczas ostatniej mszy ś. w kościele Najśw. Panny Maryi wykonaną będzie pod kierunkiem p. Rychlinga, dyr. muzyki katedr., msza Ahle'go z włożonym na ofertoryum Psalmem 46 Kochanowskiego, na chór męski, utworu p. Rychlinga. W wykonaniu udział wezmą: chór Tow. ś. Wojciecha i chór katedralny.

Zwracamy uwagę na zajmującą muzykę p. Rychlinga do Psalmu Kochanowskiego, skomponowaną na przeszłoroczny konkurs krak. Tow. muzycznego. — Utwór ten jeszcze nigdzie dotychczas wykonanym nie był.

Podczas mszy ś. odbędzie się kwesta na cele męskiego Tow. ś. Wincentego à Paulo.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 21 lutego b. r. odbyło się posiedzenie Komisyi historyi sztuki, na którem przewodniczący prof. Łuszczkiewicz przedłożył streszczenie nowo wyszłego zeszytu „Sprawozdań kom. hist. szt.“ Jest on poświęcony badaniom nad zabytkami stylu romańskiego w Polsce (Portal w kościele na Zwierzyńcu, kościół w Prandocinie pod Słomnikami, kościół w Starem mieście, słup drogowy w Koninie, kościół w Kaźmierzu biskupim, kościół klasztorny w Czerwinsku), nadto zawiera protokuły z posiedzeń Komisyi od marca 1887 do kwietnia 1888 r., liczne tablice litografowane i ryciny w tekście. — Na wniosek prof. M. Sokołowskiego postanowiono prosić bawiącego w Anglii p. Kallenbacha, aby oprócz zamówionych już poprzednio podobizn z rękopismiennego modlitewnika Zygmunta I, polecił zrobić fotografie z miniatur modlitewnika Bony, znajdującego się w Oxfordzie, pochodzącego z ręki tegoż samego monogramisty I. C., ale o wartości artystycznej podobno wyższej. Hr. K. Przezdziecki, okazując kilka dawnych rycin z widokami różnych budynków w Polsce, podnosił ważność takich swiadectw przeszłości dla historyi zabytków architektury i oznajmił, że zajmuje się zgromadzeniem większego takiego zbioru rycin. Prof. M. Sokołowski wspomniał o złożonem w zbiorach Akademii archiwum po ś. p. Antonim Schneidrze, które obecnie zupełnie jest nieprzystępnem, a ma obok wielu rzeczy mniejszej wagi zawierać niektóre akta ważne nawet dla historyi sztuki w Polsce. — Prof. Łuszczkiewicz przedstawiając ze swoich dawniejszych studyów zdjęcie rysunkowe postaci ś. Anny z M. Boską i Chrystusem na ręku, do niedawna widzialnej na ścianie krużganku OO. Franciszkanów w Krakowie, objaśnił, że w starym inwentarzu tegoż klasztoru jest mowa o freskach okrywających całe ściany krużganków. Hr. Al. Przezdziecki i ks. Jerzy Lubomirski odskrobali przed laty zpod tynku kilka ułamków tych malowań z XV wieku, między niemi ślady dawniejszych portretów biskupów krak., malowanych *al fresco*. Także w klasztorze ś. Katarzyny widzieć można było fragmenta malowań takich z XIV wieku na krużgankach. Wszystko to dziś częściowo zamalowane, częściowo zniszczone bezpowrotnie. Prelegent okazywał też dawniej zrobione zdjęcie laskowania okiennego z epoki wczesno gotyckiej, znajdującego się w zamurowanem teraz oknie kościoła Fran-

ciszkanów. Prof. Łuszczkiewicz zawiadomił w krótkości o odkryciach poczynionych przy obecnej restauracyi prezbiteryum kościoła Najśw. P. Maryi w Krakowie. — Sekretarz kom. Tomkowicz przedłożył i objaśniał zdjęcia architektoniczne z wnętrza sal gotyckich, znajdujących się w wieży ratuszowej krakowskiej, po raz pierwszy obecnie dokonane z polecenia przez architekta p. Zubrzyckiego. Rysunki te przeznaczone są do publikacyi o budownictwie świeckiem Krakowa. Wreszcie odczytano komunikat bar. Gustawa Manteuffla o nagrobku rodziny Tyzenhauzów z r. 1611 w kaplicy tejże rodziny w Rydze.

Z Teatru. Jutro w popołudniowem przedstawieniu, składającem się z trzech arcywesołych komedyjek, wystąpi panna Grodzka w roli Aurelki w komedyi hr. Fredry *Przed śniadaniem.*

Stan. Bergmana efektowy obraz, przedstawiający robotników „W kuźni" oświetlonych z dołu fantastycznem światłem żarzącego się ognia, nadszedł na Wystawę Sztuk Pięknych. Nadeszło również zapowiedzianych siedm obrazów monachijskich malarzy; drobne rozmiarami, mogłyby niektóre z nich służyć prawdziwie za wzór starannego i niesłychanie subtelnego wykończenia.

Obraz Siemiradzkiego „Fryne w Eleusis," jak donosiliśmy, nabyty został przez cara; obecnie dochodzi nas wiadomość, iż nabywca pozwolił artyście, aby go pierwej wystawił w Rosyi i zagranicą, nie wyłączając wystawy paryskiej.

Z Paryża nadszedł tu pod datą 15 marca telegram: „W wielkim koncercie Lamoureux przyznano jednomyślnie palmę pierwszeństwa pianiście Paderewskiemu.

Tamberlick, słynny niegdyś tenorzysta, o którego śmierci w Paryżu doszedł nas wczoraj telegram, urodził się w Rzymie r. 1820. W 21 roku życia rozpoczął zawód śpiewaka w Neapolu, śpiewał z coraz rosnącem powodzeniem w Madrycie i innych miastach hiszpańskich, później w Londynie. Sławnego artystę usiłował zjednać Mayerbeer dla Opery paryskiej — napróżno, gdyż Tamberlick nie mógł odważyć się śpiewać w języku francuskim. W podróżach artystycznych zbierał on laury we wszystkich większych miastach Ameryki południowej. Nietylko zachwycał wyborną metodą i przepysznym głosem, ale zdumiewał wysoką skalą, biorąc głosem piersiowym z łatwością wysokie cis. Posiadał też znakomitą zdolność sceniczną i odznaczył się zwłaszcza w operach Meyerbeera.

Świat z 15 marca przynosi nam śliczną rycinę „Ciekawi słuchacze" z teki Artura Grottgera, szkic Artura Bartelsa oraz jego portret, Toodosa „Dom Desdemony w Wenecyi," Żmurki „Po balu," A. Gierymskiego „Żydzi w sądny dzień nad Wisłą," szkic Kozakiewicza, portret Arcyksiężnej Rudolfa na koniu Tadeusza Ajdukiewicza. Treść literacka urozmaica nadzwyczajny dodatek, zawierający początek powieści „Syn Berka Josielowicza." Wogóle numer cały wypadł bardzo powabnie, nawet świetnie, a treść jego nader zajmująca.

Wieczór na cześć Kraszewskiego.

Jednem z niebezpieczeństw wieczorów deklamacyjno-muzycznych, urządzanych przez młodzież, bywa zwykle brak miary w długości produkcyi; drugiem, przeładowanie programu przemowami, odczytami i deklamacyami. Pamiętamy uroczystości Mickiewiczowskie i na cześć Krasińskiego, które od siedmej trwały do północy. Aby siedząc pięć godzin z rzędu, wytrzymać mógł słuchacz, na to potrzeba albo niezwykłej cnoty, albo nadzwyczajnie zajmującego przedstawienia. Tym czasem zwykle [illegible] i cenę niewyspania, kazano mu słuchać przynajmniej jednej mowy [illegible] komitetu i po niej jeszcze kilku [illegible], danych przez [illegible] społeczeństwa.

Wszystkich tych szkopułów uniknął wieczór wczorajszy, prawda, że przyczyniło się do tego [illegible] w ostatniej chwili dwóch numerów programu. Zwłaszcza dobrze zrobiono wypuszczając odczyt, który choćby był najznakomitszym, na scenie teatralnej, pomiędzy produkcyą muzyczną a komedyjką, zawsze wygląda blado i niewłaściwie.

Natomiast pozostałe numera programu, o ile odnosiły się do części literackiej, wogóle dobre zrobiły wrażenie. Główny interes wieczoru skupiła z natury rzeczy w sobie komedyjka Kraszewskiego *Kosa i kamień*, odegrana z doskonałem [illegible] przez amatorów, a zwłaszcza przez artystki teatru naszego panie Rygierową i Stępowską. — Wymieniać nazwiska amatorów tajemnicą okryte, nie [illegible] dyskrecya.

Tem wymowniejszem świadectwem uzdolnienia pani Siemaszkowej, że po komedyjce wystąpiwszy na scenę z deklamacyą, w prawdziwe uniesienie zdołała wprawić publiczność, która [illegible] oklaskami bez końca wymusiła dodanie jednego numeru nad program. Prawda, że na wysokim zapału słuchaczy złożył się w harmonijną a wyjątkową całość i talent i [illegible] urocza postać młodziutkiej deklamatorki. Poezye, przez nią wygłoszone, były to: „Dwa słowa" Kraszewskiego, „Tęczowa baśń" Mirona i Asnyka słowa do kantaty Żeleńskiego na jubileusz Kraszewskiego.

Głos młodzieży akademickiej objawił się jedynie w „Wierszu" okolicznościowym p. Kazimierza Tetmajera, dobrze wypowiedzianym przez p. Dobrowolskiego. Dość długi ten poemat, ułożony w tercynach dobrze i pełno brzmiących, opiewa „postęp", a zachęca do „w imię praw ludu". Treść jego jest nacechowana szlachetnością myśli, forma miejscami prawdziwie piękna — w całości robi on przecież wrażenie nieco chłodnej i sztucznej frazeologii. I nic dziwnego, bo sama idea postępu, którą dzisiejsi poeci ubóstwiają, zbyt jest pojęciem mglistem, aby mogła w sercach polskich gorętsze wywołać uczucia.

Wogóle usposobienie wykonawców całej produkcyi wczorajszego wieczoru było dosyć zimne, tak samo publiczności, która teatru nie zapełniła.

Co do części muzycznej oddajemy pióro naszemu zwykłemu sprawozdawcy.

Część muzyczna wczorajszego wieczoru była bardzo obfitą, ale nie wybredna. Młodzież nasza, która już posiada wprawę w układaniu programu, powinna trzymać się zawsze zasady: nie wiele, a bardzo dobrze. Wczorajszy program i pewna część wykonania świadczyła o dewizie bodaj czy nie wprost przeciwnej. Podnieść jednak należy dobór [illegible] części programu, jak n. p. ustępy z *Witoldoraudy* Moniuszki, kompozycyi słabej, ale poprawnie przez chór akademicki wykonanej i kantaty do psalmu Kochanowskiego przez Jareckiego, kompozycyi wcale gładkiej, z wprawą napisanej, a z wyjątkiem tempa zbyt wolnego wcale nieźle przez chór wykonanej. P. Wierzbicki, artysta opery lwowskiej, śpiewał pieśń Moniuszki „Dwie zorze" i Münchheimera „Czarny krzyżyk" głosem wiecznie niedysponowanym, [illegible] wymowy, ale z intonacyą bardzo czystą i pewną. Tenże z panią Sinkiewiczową śpiewał w dalszym ciągu duet z opery *Faworyta*, a pani Sinkiewiczowa śpiewała walca Chopina. Kontrmelodya do walca, tak bowiem nazywać należy tę przeróbkę, jest widocznie obliczona na to, aby ani Chopina, ani walca nie poznać. Czasami tylko z po za tej maski przebija tu i ówdzie rys przypominający właściwą postać. — Soliści otrzymali rzęsiste brawa i byli kilka razy wywoływani. Orkiestra 13 pułku wykonała na wstępie uwerturę Elsnera: *Leszek Biały*, rzecz w wysokim stopniu naiwną, a mimo to posiadającą pewien [illegible] starości i urok nazwiska kompozytora, dla nas wielce sympatycznego.

Franciszek Bylicki.

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo wzaj. pomocy oficyalistów pryw. Drugie posiedzenie odbyło się wczoraj przedpołudniem. Następnie sprawozdania [illegible] komisyi. Referentem komisyi petycyjnej był hr. Stanisław Stadnicki.

Uzupełniające wybory delegatów w oddziałach: żydaczowskim (p. Jan Bodlewicz, zastępca Bol. Pilz), wielickim (Seweryn Łempicki), borszczowskim (hr. L. Borkowski), skałackim (Stanisław Jure) — uznano jako zupełnie legalne i ważne.

Do towarzystwa na wniosek komisyi przyjęto następujących członków, liczących wyżej lat 40: Bolesława Dłużniewskiego, Edwarda Kmenta, Józefa Hawlata, Edwarda Uderskiego, Jana Patronowicza, Justyna Biełkowskiego, Bonawenturę Wład. Masłowskiego, Adama Martynowskiego, Antoniego Budkowskiego, Hipolita Rozdywalskiego, Andrzeja Krawczyka, Władysława Olszewskiego i Jana Rutowskiego.

Sprawy [illegible] komisyi statutowej referował p. Roinkiewicz.

Komisya wnosi do § 5 regulaminu stałych zapomóg dodać bliższe określenie tej treści:

„Wymiar stałej zapomogi od udziałów w ostatnim roku należenia członka do kasy towarzystwa złożonych, liczyć się winno dopiero od 1 stycznia następnego. Wyjątek stanowić [illegible], w których członek, który z powodu nadzwyczajnych wypadków kalectwa lub choroby umysłowej stał się do pracy niezdolnym, [illegible] i udział w tym roku złożone będą przy obliczeniu stałej zapomogi wliczone."

Po dłuższej dyskusyi przyjęto wniosek komisyi. Co do podania (oddziału buczackiego) [illegible], gdyż mają oni zapewnioną emeryturę.

Guwernerzy i nauczyciele muzyki mogą być bezwarunkowo przyjęci, gdyż są oficyalistami prywatnymi. Przyjęto bez dyskusyi.

Wniosek wydziału [illegible] w sprawie przyjmowania kobiet do towarzystwa zaopiniowała komisya przychylnie.

W dyskusyi nad tą sprawą zabierało głos kilkanastu mówców, z których prawie wszyscy oświadczali się za przyjęciem kobiet do towarzystwa.

Wniosek komisyi przyjęto znaczną większością głosów.

Po przyjęciu tej zasady, uchwalono cały szereg zmian i poprawek do odnośnych paragrafów statutu.

Paragraf 3 statutu wymieniający szczegółowo osoby, mogące być członkami towarzystwa, uzupełniono w ten sposób, iż dodano słowa: nauczycielka prywatna, ekspedyentka pocztowa, telegrafistka, buchalterka egzaminowana — o ile nie ma zapewnionej emerytury z innych źródeł.

O godzinie 2 odroczył przewodniczący posiedzenie do popołudnia godz. $^{1}/_{2}5$.

Spółkę ślusarską w Krakowie postanowiło zawiązać grono majstrów celem sprzedaży wyrobów ślusarskich. Akcyę tę powitać należy z prawdziwem uznaniem, tem więcej, że spółka ta zdaje się być szczęśliwym początkiem do powstania innych podobnych Stowarzyszeń. Cech ślusarski przystępuje do Spółki z udziałem 1,000 złr., a gotowość przystąpienia przyrzekło już 30 majstrów z udziałem po 100 złr. W spółce odpowiedzialność ograniczona jest do wysokości jednokrotnej udziału. Spółka ma otworzyć sklep z wyrobami w Sukiennicach. Nie ulega wątpliwości, że temu rozumnemu przedsięwzięciu pospieszy gmina z wszelką możliwą pomocą, a spółka nie ograniczy się zapewne na zbyt miejscowy, ale pomyśli i o wywozie. Bliższe szczegóły podawać będziemy w miarę rozwoju Spółki, pragnąc zapoznać z nią jak najszersze koła.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej
z dnia 15 marca.

Pszenica na wiosnę 7·47—7·52, na maj-czerwiec 7·64—7·69, na jesień 7·74—7·79; żyto na wiosnę 6·20—6·25, na maj-czerwiec 6·30—6·35; kukurudza na maj-czerwiec 5.20—5·25; owies na wiosnę 5·78—5·83, na maj-czerwiec 5·88—5·93; spirytus kontyngentowany 14·87—15·12; nafta amerykańska 20·75, „White Star Prima" 21·25——·—, galicyjska „Standard White" 19·50——.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

SZARADA.
(ułożył Ks. K.)

Pierwsze w biblii ci pokażę.—
Trzecie znają gospodarze.—
Drugie z trzeciem: w pańskim domu
Nieprzystępne lada komu.—
Gdy wspak z *pierwszem* złączysz *trzecie*,
Bawić się nim pragnie dziecię,
Lub gdy większej jest struktury,
Orłem wzlata pod lazury.—
Całość: syn króla sławnego,
Co, chcąc posiąść berło jego,
Wśród zawodnych walki losów
Padł w końcu ofiarą — włosów.

Rozwiązanie uprasza się przesłać wierszem. — Nagroda 4 tomy poezyj Mickiewicza.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 16 marca. Spadły tu ogromne śniegi.

Peszt 16 marca. Wczorajsze obchody tutejsze były widowiskiem bez znaczenia. Stronnictwo liberalne, biorąc w nich udział, odjęło im żądło, zwrócone przeciw rządowi. Robotników napróżno stara się użyć opozycya do demonstracyj przeciw ustawie wojskowej. Na bankietach wieczornych wznoszono toasty na cześć Koszuta, na króla, na wytrwanie w zasadach.

Berlin 16 marca. W dyskusyi nad wnioskiem rządowym względem kredytów nadzwyczajnych na artyleryę w parlamencie niemieckim przemawiali przeciw wnioskowi Richter i Bebel, zapytując się, na co zdadzą się przymierza, jeżeli tylko wzrost uzbrojeń ma dawać bezpieczeństwo? Bebel żąda, aby Niemcy wzięły inicyatywę w kwestyi rozbrojenia, chociażby ją na dobrowolnym zwrocie Francyi zabranych prowincyj oprzeć wypadło.

Paryż 16 marca. W północnej Francyi dzieją się wielkie nadużycia. Pojawiające się znów bezrobocia połączone są z napadami robotników. — Powstanie niebawem nowy „Comptoir d'Escompte," na który złożą się nowe kapitały. Przywrócenie normalnych stosunków na targu pieniężnym paryskim zależeć będzie głównie od tego, czy dom Rotszyldów przyłączy się lojalnie do wspólnej akcyi, czy też ma ukryte swe cele.

Belgrad 16 marca. Na uczynione mu zapytanie oświadczył Gruicz: Serbia potrzebuje pokoju, pragnie najlepszych stosunków z Austryą, co się, zdaniem jego, da najzupełniej pogodzić z życzeniem równie dobrych stosunków z Rosyą, o co przecież tak w Berlinie, jak w Wiedniu także się starają, lecz w satrapią kogokolwiek zamienić się nie mamy ochoty. Nie mamy zresztą zamiaru wszczynania agitacyj wielkoserbskich, lub jakichkolwiek knowań w Bośni. Będąc już raz ministrem, cieszyłem się życzliwością i zaufaniem Cesarza i ministra Kalnokiego. Jestem dzisiaj tym samym, jakim byłem wówczas. Działamy otwarcie tak w wewnętrznej, jak w zewnętrznej polityce naszej.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 16 marca. (Z Izby deputowanych). Na dzisiejszem posiedzeniu minister skarbu odpowiedział na interpelacyę dep. Wrabetza co do włączenia towarzystw zaliczkowych do podatku zarobkowego, iż spowodował już poinformowanie pod tym względem władz podatkowych oraz rozporządził, aby już zarządzone rozpisanie podatku dochodowego napowrót zostało cofnięte (Oklaski).

Na interpelacyę Dra Foreggera co do kar za opóźnione zawiadomienie o zapasach wódki i cukru, minister finansów oświadcza, iż prawnie nie jest upoważnionym do zrzekania się przepisanych kar, lecz że wydał odpowiednim władzom rozporządzenie, aby w razie, jeżeli zawiadomienie nastąpiło z inicyatywy strony, a nie wskutek doniesienia organów finansowych, nakładane były kary porządkowe.

Odpowiadając na interpelacyę dep. Lügera, minister finansów oświadcza, iż świadectwom stowarzyszeń rzemieślniczych w myśl ustawy podatkowej nie przysługuje prawo zwolnienia od opłaty stempla.

Co do interpelacyi dep. Figla z powodu niektórych braków w powiecie Bruck nad Litawą przy opodatkowaniu drobnych dzierżawców, minister oświadcza, iż Namiestnik zapobiegł już wskazanym niedostatkom.

Następnie Izba przystępuje do dyskusyi nad budżetem ministerstwa obrony krajowej.

Dep. Kaiser oświadcza, iż życzyłby sobie szczegółowszej rewizyi ustawy wojskowej. Z początku powiedziane było, iż nic w ustawie wojskowej nie zostanie zmienionem, fakta atoli dowodzą wprost przeciwnie.

Mówca spodziewa się, iż zmieniona ustawa wojskowa przedłożona zostanie ponownie Izbie, oraz powiada, iż może sobie wyobrazić armię austryacką obok węgierskiej, lecz w każdej musi panować jeden język. Mówca wylicza rozmaite pożądane reformy i żąda w końcu, aby zaprzysięgano armię na ustawy zasadnicze państwa. (Oklaski ze skrajnej lewicy).

Dep. Struszkiewicz nie obawia się, aby z powodu starć narodowościowych wyniknąć mogła szkoda dla wypełniania obowiązków wojskowych; nie należy mówić o niemieckich, czeskich i t. d. żołnierzach, lecz tylko o żołnierzach austryackich. Niech rząd wytrwa na obranej drodze powierzania dostaw wojskowych bezpośrednio producentom.

Dep. Türk nie przypisuje przyjęcia ustawy wojskowej wymowie ministra, lecz serwilizmowi Izby; przytacza on cały szereg skarg i oświadcza w końcu, iż nie ma zaufania do ministra. (Oklaski na skrajnej lewicy).

Minister Welsersheimb protestuje przeciw zarzutowi niedbalstwa lub uprzedzenia. Wypełnia on swój obowiązek sumiennie z zaparciem się samego siebie, zrzeka się nadziei osobistej dla siebie wdzięczności, a protestuje energicznie przeciw twierdzeniu, jakoby przyjęcie ustawy wojskowej było dziełem serwilizmu Izby, która z patryotyzmu głosowała za ustawą i z zadowoleniem może na ten czyn spoglądać zarówno większość, jak i opozycya, która również skutecznie w obronie ustawy występowała.

Przepisy co do niemieckiego języka służbowego mają pozostać niezmienione; należało jednak uwzględnić trudności, zachodzące wskutek używania różnych języków w monarchii.

Minister wskazuje na ulgi dla uczącej się młodzieży i donosi, iż uczniom seminaryum nauczycielskiego przyznano również prawo do jednorocznej służby. (Oklaski). Będzie on także na przyszłość mimo wielkich trudności przypuszczał przemysłowców i rolników do dostaw, w każdym jednak razie zarządził rozpisanie dostaw tylko na krótki czas. (Oklaski z prawicy).

Wiedeń 16 marca. *Wiener Ztg* ogłasza, iż minister oświaty zamianował Stanisława Zarembę, nauczyciela gimnazyum w Nowym Sączu inspektorom okręgowym szkół dla okręgów szkolnych w Nowym Sączu i Limanowy.

Wiedeń 16-go marca. *Fremdenblatt* donosi, iż w sferach kompetentnych nie potwierdzają zamieszczonej w kilku dziennikach wiadomości o odwołaniu z Belgradu posła Hengelmüllera.

Budapeszt 16-go marca. Pochód studencki, urządzony z powodu uroczystości marcowej, odbył się bez zajść. Przed gmachami klubów opozycyi i stronnictwa niepodległego wygłoszono odpowiednie do uroczystości mowy, oraz uwieńczono posąg Petöfiego, poczem tłumy rozeszły się w największym porządku.

Berlin 16 marca. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu etat dodatkowy odesłany został do komisyi budżetowej. Minister wojny zaznaczył, iż przedłożenie nie zmienia prezencyjnej cyfry, ustanowionej przez septenat, oraz iż urządzenia pociągowe we francuskiej armii są lepsze, aniżeli w niemieckiej.

Bern 16 marca. Radą związkowa zamierza zapytać europejskie państwa przemysłowe, czy zgodzą się na konferencyę, na której na podstawie ustanowionego programu mają się odbyć narady co do rozmaitych kwestyj dotyczących ustawodawstwa dla zabezpieczenia robotników fabrycznych, a to w celu ustanowienia punktów, których wypełnianie na mocy ugody międzynarodowej uznanoby za pożądane.

Paryż 16 marca. Wczoraj ponownie odbyły się ważne rewizye w mieszkaniach członków ligi patryotycznej.

Według doniesień Ajencyi Hawasa przybyły do Tangeru cztery angielskie statki pancerne.

Londyn 16 marca. W Kennington wybrany został deputowanym gladstonista Beaufoy 4069 głosami przeciw 3439 głosom, które padły na konserwatywnego Beresford-Hope.

Petersburg 16 go marca. Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymany został ruch pociągowy na linii Kowno-Wierzbołów.

KURSA TELEGRAFICZNE.
Wiedeń 16 marca 2 godz. 30 min popołudniu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	83	10	Oblig. indemn. gal.	104	75
srebrna „	84		4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	95	15
4% złota	111	15	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	90	—
5% pap. nieop.	99	25	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	97	25
Akcye Ban. Aus.-W.	893	—	Akcye Länderbank	221	—
„ kredytowe	301	50	„ kol. Kar. Lud.	204	95
Londyn	121	—	„ „ lw.-czern.	229	75
Napoleony	9	62½	„ „ południ.	100	50
Dukaty	5	70	Ruble	128	25
Marki	59	52½	Srebro	—	—
5% Renta węg. pap.	94	90			
4% „ „ złota	101	40			
Losy prem. węg.	137	75			

Usposobienie giełdy stałe.

Berlin 16 marca.

Banknoty austr.	168 2[illegible]	4% Listy likw. pol.	58 10
Krótki Wiedeń	167 85	Akc. kol. Kar. Lud.	85 70
Banknoty ros.	216 60	„ austr. kred.	162 37
5% Listy zast. pols.	64 50		

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 16 marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	128 50	129 50
Marki niemieckie	59 25	59 65
20-to frankówka ważna	9 60	9 66
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 46
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 —	83 65
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
6% galicyjska pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	95 25	96 —
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	101 —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	86 50	87 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	97 —	97 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 —
4% „ „ „ „ 41 let.	93 50	94 50
4% „ „ „ „ 56 let.	92 50	93 50
4½% „ „ „ „	98 —	98 65
5% „ „ „ „	101 —	101 60
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 25	104 25
5% „ „ „ „ niepr.	100 —	100 75
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	89 50	91
[illegible]	92	94 —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	95 —	98 —
6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	— —	— —
5% „ „ „ „	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	95 50	96 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	204 —	205 50
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	228 50	229 50
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	290 —	294 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	24 —
„ Stanisławowa	25 25	36 50
Tow. austr. czerwonego Krzyża	19 —	19 75
„ węgier. „ „	12 50	13 25
„ włosk. „ „	12 75	13 50
Bazylika Bud.-Peszt.	7 65	8 25

Wiedeń 15 marca.

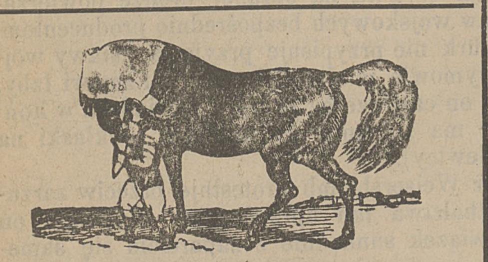
	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	82 95	83 15
4½% „ srebrna	83 70	83 90
4% Renta złota	111 15	111 35
5% „ papier. nieopodatkow.	99 10	99 30
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	137 50	138 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 80	141 30
4% „ „ 1860 „ 100 „	145 75	146 25
„ „ 1864 „ 100 „	179 50	180 50
„ „ 1864 „ 50 „	179 50	180 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	114 50	115 —
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 40	105 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	128 40	128 90
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	301 25	301 75
Credit-Bank węgierski . 200 „	308 50	309 —
Oest. Länderbank . . . 200 „	222 80	223 30
Austr. węg. Bank . . . 600 „	893 —	895 —
Unionbank . . . . . 200 „	232 80	233 20
Verkehrsbank ogólny . 140 „	157 50	158 50
Wied. Bankverein . . 100 „	108 80	109 30
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	196 —	197 —
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2525	2535
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	204 —	204 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	157 —	157 50
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	229 —	229 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	194 50	195 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	243 —	243 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	101 —	101 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	183 50	184
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	178 —	179 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	121 50	122 50
4½% „ „ papier 50 lat.	100 50	101 —
3% Prem. Boden-Credit Allg.	105 50	106 —
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	91 90	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	95 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	89 90	90 40
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	— —
5% „ „ „ „ „	101 05	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 80	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	93 35	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	98 25	98 75
4½% Gal. Banku kraj. 51½ lat	97 25	97 75
5% „ „ hipot. „ prem.	103 —	103 50
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 50	100 75
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 75	102 25
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 80	100 30
4% Węg. Banku hip. prem.	106 50	107 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	102 20	102 60
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 60	101 20
„ Jarosław 300 „ „	100 10	100 30
Koszyc.-Oderb. 1879 300 złr 5%	[illegible] 50	103 —
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	81 40	82 —
„ nieopod. „ „ „	89 15	89 50
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	99 60	100 20
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	199	200 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	145 75	146 2[illegible]
„ „ złot. 200 złr. 5%	122 25	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 90	100 50
„ „ II Em. 200 „ „	100 —	100 60
„ Nordost. . . 300 „ „	99 40	99 80
„ „ złotem 200 „ „	121 —	121 75
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	123 50	124 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	145 25	145 35
„ Węgierskie . „ 100	137 75	138 25
„ Tureckie . . fr. 400	23 —	23 50
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 70	7 75
Kredytowe . . . . „ 100	185 75	186 50
Insbruku . . . . „ 20	25	26 —
Krakowskie . . . . „ 20	22 75	23 25
Ofner (miasta Budy) . „ 40	63 —	63 50
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 —	19 30
„ „ węgierskie „ 5	12 90	13 15
Rudolfa . . . . . „ 10	22 —	22 50
Salzburskie . . . . „ 20	26 75	27 50
St. Genois . . . . „ 42	63 —	63 50
Stanisławowskie . . „ 20	35 50	— —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 70	5 72
20-frankówki	9 62	9 63
Imperyały rosyjskie	9 92	9 94
Funty Szterlingi angielskie	12 16	12 21
Marki niemieckie za 100 marek	59 —	59 65
Rubel papierowy za 100 rubli	129 —	129 25

Lwów 14 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	289 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 80	101 80
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 25	93 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 25	94 50
4½% „ „ „ „ 52-letn.	97 80	98 80
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 —	98 —
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 20	105 20
4½% Obligi pożyczki krajowej	95 10	96 —

Warszawa 15 marca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 60
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	85 90
5% „ warszawskie I ser.	97 —	— —
„ „ „ III „	— —	93 75
„ „ „ IV „	— —	93 40



OBWIESZCZENIE.

Nr. 804. [742-2-3)

Pierwszy jarmark na konie rasowe i gospodarcze odbędzie się w **Bochni w dniu 28 marca 1889 r.** — poczem każdego czwartku aż do 30 maja 1889 r.

Jarmarki na konie odbywają się na nowo urządzonej targowicy.

Magistrat król. salin. miasta Bochni, dnia 13go marca 1889 roku.

Burmistrz: ***J. Michnik.***

Od Administracyi „Czasu.“

Osiągnąwszy od Wydawnictwa dzieł Długosza korzystne ustępstwo, ofiarujemy stałym prenumeratorom „Czasu“ wszystkie dzieła Długosza tj. 14 sporych tomów w 4ce z rejestrem, których cena księgarska dotychczas wynosi 70 złr., **za nadzwyczaj tanią cenę 30 złr.** Należytość może być nadesłaną wraz z przedpłatą na „Czas“, poczem wysyłka odwrotną pocztą nastąpi.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;

6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów

(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

6 g. 35 rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia:

9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna:

3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;

7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;

10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;

[illegible] g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów

(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;

4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;

11 g. 22 min. przed połud. z N. Sącza, Chyrowa, Zagórza;

7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego. (264-144-)

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent.

Poszukuję posady

zaraz lub później, jako pomocnica fotograficzna lub tylko jako retuszerka. — Kopie świadectw i próby mej pracy do dyspozycyi (755 1 3)

Benigna Budzyńska w Gnieźnie (Posen).

Z powodu, że porządek dzienny Ogólnego Zgromadzenia członków Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie, na posiedzeniu w d. 11 b. m. odbytem, nie został wyczerpany,

Prezes Rady Nadzorczej

Krakowskiego Towarz. Zaliczkowego „Spółki zarejestr. z nieogran odpow.“ zawiadamia członków, że w poniedziałek dnia 18go marca b. r. o godzinie 5ej po południu odbędą się w biurze Towarzystwa przy ul. Floryańskiej 15, dalsze obrady nad zmianą statutu. (738)

W zarządzie dóbr Jurków-Tworkowa,

p. Czchów, dostać można, dopóki zapas starczy, **pięknego koniczu białego** po 64 c. i **koniczu szwedzkiego** po 79 c. za kilo z przesyłką do najbliższej stacyi pocztowej lub kolejow. (754-1-3)

JEDYNĄ RZECZĄ!

jest nowowynaleziony powszechny zegar pendułowy w piękn. polit. kielow. ramach okrągł. z **budzikiem** i przyrząd. **sygnał.**, z 2 brąz. ciężarkomi i pat. cyferblatem świecącym w nocy bez żadnego materyału świetl jak księżyc. Taki zegar kosztuje tylko **2 złr. 75 c.** Każdy zamówiony zegar zapakowany jest w skrzynce poczt; rozsyłka wszędzie za gotówkę lub za zaliczką. (782-1-12)

Uhren-Fabriks-Depot (D. Klekner)
Wien, I., Postgasse Nr. 20.

Handel żelaza.

Znaczna fabryka **narzędzi** i **towarów ślusarskich** poszukuje za dobrą prowizyą dla wszystkich większych miejscowościach w **Austryi** i **Węgrzech** zdolnych i godnych zaufania **zastępców**. Oferty z poleceniami przyjmują (714)

KRAMER & PUTZKER
w Wiedniu, X., Leibnitzgasse 10.

Jedyną rzeczą!

jest nowo wynaleziony powszechny zegar pendułowy w piękn. polit kielow. ramach okrągł. z **budzikiem** i przyrząd. **sygnał.**, z 2 brąz. ciężarkami i pat. cyferblatem świecącym w nocy bez żadnego materyału świetl. jak księżyc. Taki zegar kosztuje tylko **2 złr. 75 c.** Każdy zamówiony zegar zapakowany jest w skrzynce pocztowej, rozsyłka wszędzie za gotówkę lub za zaliczką. (781-1-12)

Uhren-Central-Depot S. Weiss & C.
Wien, I. Seilergasse Nr. 7.

1000

razy powiększonym widzieć można każdy przedmiot przez nowowynaleziony **cudowny**

kieszonkowy mikroskop,

dlatego jest on niezbędnym dla każdego kupca, nauczyciela, ucznia, a nawet potrzebnym i pożytecznym dla każdego gospodarstwa domowego dla zbadania potraw i napojów.

Każda sztuka ma dodany okaz na próbę, przez tego jeszcze lupę, która do krótkowidzów przy czytaniu bardzo jest pożyteczną. 736-1-4)

Rozsyłka za gotówkę lub zaliczką, sztuka

tylko po 1 złr. 50 c.

Exporthaus (D. KLEKNER)
Wien, I., Postgasse 20.

Szafa biblioteczna dębowa

w stylu gotyckim, na wzór tych w *Collegium novum*, do sprzedania. Dowiedzieć się: przy ul. Batorego Nr. 20, II. piętro na prawo. (619-6-6)

Nowości w wełnie i bawełnie na damskie suknie,

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (631-3-)

Kazimierz Niesiołowski
w Krakowie, Sukiennice L. 24.

Ceny bardzo niskie.

Kafle białe z Bielska

i gzymsa terrakotowe do pieców kaflowych sprzedaje po cenach niższych jak dotychczas tu praktykowanych.

Adolf Hochstim, skład materyałów budowlanych w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 38. (733-2-6)

Butelek do piwa

z patentowanem zamknięciem Fritznera, tudzież wszelkich innych towarów szklannych dostarczają po najtańszych cenach fabryczych (618-5-5)

Bracia Hauke
w Opawie (Troppau).

Za 2 złr. 40 c.

3 koszule męzkie z oxfordu i 3 kalesony barchanowe rozsyła **fabryka bielizny w Pradze**, Hibernergasse 1001. (605-8 20)

ZIOŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 centów, za stempel i opakowanie na prowizyę o 10 centów więcej. (557 43-)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

RZĄDCA EKONOMICZNY

z 16-letnią praktyką gospodarczą — posiadający chlubne świadectwa — przytem znający się na **weterynaryi i chodowli bydła** — żonaty, bezdzietny, poszukuje posady pod skromnemi warunkami lub na tantyemę na ordynaryą, od 1 kwietnia lub od św. Jana. Łaskawe oferty uprasza pod adresem: **M. G.** poste restante **Biecz.** (667-3-4)

Cukiernia J. Przybyłowicza

w Krakowie, Rynek Nr. 47,

wyprzedaje urządzenie i zapasy: Meble, Bilardy, Stoły marm. i drew., Szafę z lustrami, Ladę, Lampy, Reservoir i Maszynę do lodów, Szyldy, Słoje, Konfitury, Marmoladę, **Wódki, Arak oryginalny**, Filtr do Wódek i Win, Aparat z kotłem miedzianym z Manometrem, w komplecie destylacyi Wódek, Baryłki kamienne z kurkami na 25 i 50 litr. (661-5-6)

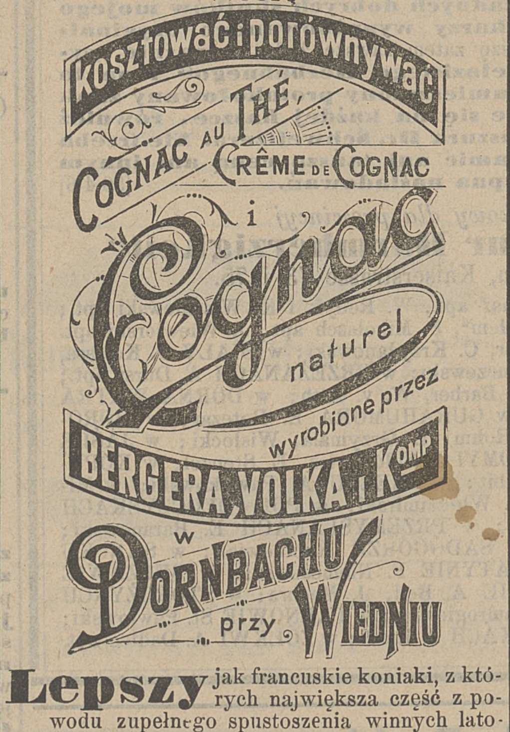
Agronom

z siedmioletnią praktyką poszukuje posady przy gospodarstwie. (723 2-)

Łaskawe zgłoszenia pod adresem **Wny J. Zaplatalski w Krakowie.**

BÓL ZĘBÓW

każdy i najsilniejszy usuwa natychmiast i nazawsze słynny **„LEYON“**, gdy **żaden inny środek** niepomoże. Flakon 40 i 60 ct. u p. **E. Stockmara**, apt. w KRAKOWIE. (75-5-15)



Lepszy jak francuskie koniaki, z których największa część z powodu zupełnego spustoszenia winnych latorośli w departamencie Charente, tworzy się całkowicie lub po części ze spirytusu;

Tańszy jak nieliczne jeszcze z wina zyskane wcale nie lepsze koniaki francuskie, gdyż na każdej takiej butelce cięży koszta cła i transport złr. 1·6 .

Na podstawie **urzędownie** w zakładzie do konanych **prób na wyrywki** przez profesora uniwersytetu c. k. starszego radcę zdrowotnego **Dra Ludwiga** w Wiedniu, c. k. zwyczajnego profesora uniwersytetu **Dra Stopczańskiego** w Krakowie i przełożonego c. k. stacyi doświadczalnej w Klosterneuburgu profesora **Dra Rösslera** zbadany i **także do leczniczych** celów jako znakomity uznany.

Zastosowany i polecony przez panów: profesora Dra Korczyńskiego, dyrektora zakładu klinicznego w Krakowie; radcę dworu profesora Alberta, radcę dworu profesora Billrotha, profesora Chrobaka, radcę dworu profesora Karola Braun von Fernwald, radcę dworu profesora Gustawa Brauna, radcę zdrowotnego profesora Osera, radcę rządowego profesora Schnitzlera w Wiedniu. (713-1-)

KRONIKA RODZINNA

poświęcona sprawom społecznym i domowym.

W kwartale przyszłym wychodzić będzie w tym samym kierunku i warunkach, mając głównie na celu dostarczać wszystkim członkom rodziny pożytecznych i niezbędnych dla nich wiadomości. Aby zaznajomić czytelników z ruchem naukowym i piśmienniczym w kraju i zagranicą, umieszcza **treściwe sprawozdania z ważniejszych dzieł świeżo wydanych; pogadanki pedagogiczne, wiadomości przyrodnicze ze świata naukowego, względy polityczne, podróże, powieści i komedye** dla teatrów amatorskich, oraz stałe korespondencye z większych miast europejskich, listy znakomitych osobistości, pamiętniki z prywatnych archiwów i zbiorów. **Z działu tego** podane będą **Ułamki z dziennika Jana St. Jabłonowskiego. W dodatku zaś bezpłatnym** ciąg dalszy **Pamiętników Sabiny z Gostkowskich Grzegorzewskiej** autorki „Maryi Wessłówny“ spisanych w początku bieżącego stulecia. Dalej wyjątki z **Pamiętników Ignacego Domejki**; oryginalna, znanego pióra ciekawa rzecz o Indyach, pod tytułem: **Nad Gangesem. Opowiadania z przeszłości** Dra Antoniego J.; Kajetana Kraszewskiego i J. Zacharyasiewicza. **Wyjątki z podróży do Egiptu, Palestyny i Indyj** ks. W. Załeskiego. **Obrazy przyrody afrykańskiej**, skreślone w Fernando-Po przez J. Rogozińską (Hajotę). Do dalszego ciągu **dodatku bezpłatnego**, ze wspomnianych wyżej **Pamiętników Sabiny Grzegorzewskiej**, dla prenumeratorów całorocznych zupełnie nowych, dodany będzie ich początek, oraz do wyboru jeden z **dodatków bezpłatnych** lat przeszłych, to jest: **Pamiętnik Maryi Wessłówny Królewiczowej Konstantowej Sobieskiej, lub przygody księcia Marcina Lubomirskiego** według autentycznych spisane źródeł, za dodaniem jedynie kop. 30 na przesyłkę pocztową.

PRENUMERATA WYNOSI:

w Warszawie rocznie rs. **4**, na pocztę w kraju i za granicą rs. **5**, (t. j. w Galicyi złr. **6**, w Poznańskiem marek 10); stosownie do tej ceny opłata półroczna i kwartalna.

Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do redakcyi *w Warszawie, ulica Mazowiecka Nr. 10.* (732)

SUBSKRYPCYA

nowej premiowej pożyczki greckiej

po 10 franków

odbędzie się

w dniach 26 i 27 marca b. r.

Rocznie dwanaście ciągnień.

GŁÓWNE WYGRANE

po franków w złocie 50.000, 1000, 500, 400, 250,

najmniejsza zaś 12½ franków w złocie.

Cena subskrypcyjna losu **6** złr., zadatek **2** złr., reszta dopłaty po repartycyi.

Zgłoszenia przyjmuje

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY

Blau & Epstein

Kraków, Rynek główny. (786-1-)

1,000 złr. w. a. **tej damie**, która po używaniu mojej



maści na piegi

nie zgubi tak **piegów** jak **plam wątrobianych i opalenia od słońca**, jakoteż wszelkiej barwy zanieczyszczającej płeć.

Słoik 2 złr. 10 ct.

„EPILATOIRE“

do zupełnego wygubienia

włosów w twarzy, na rękach, ramionach i t. p.

Wygubienie włosów w rozmaitych miejscach tak, ażeby już **nie wyrastały**, było dotychczas skromnem życzeniem, bo żaden środek nie pomagał. **„Wrażenie“** sprawia więc mój środek, który nietylko gubi włosy, ale także **przeszkadza dalszemu rośnięciu**, tembardziej, że biorę **zupełne poręczenie** za udanie się, gdyż zobowiązuję się w razie **niepomagania środka** do zwrócenia całej kwoty. (515-1-6)

Cena małej flaszeczki 5 złr., dużej 10 złr.

Robert Fischer, DOKTÓR CHEMII

w WIEDNIU, I, Habsburgergasse 4.

Skład w aptece ***Leona Rosnera*** w ***Krakowie.***

SUBSKRYPCYA

NA

nowe premiowe losy greckie z r. 1889

po 10 franków w złocie.

Rocznie 12 ciągnień!

Główne wygrane po franków w złocie
5000, 1000, 500, 400 itd.

Każdy los musi być wyciągnięty przynajmniej w kwocie 12½ franków.

Cena subskrypcyjna 6 złr., zadatek 2 złr., dopłata reszty po repartycyi.

Zgłoszenia przyjmuje bez doliczenia prowizyi **do 27 Marca b. r.**

JAKÓB HOCHSTIM, Dom bankowy i Kantor wymiany.

Kraków, Rynek główny, Linia A—B. (787 1 6)

Pumpen Waagen

Pumpen aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.

Neuheit: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren

Inoxydirte Pumpen sind vor Rost geschützt.

Waagen neuester, verbesserter Constructionen.

Decimal- Centesimal- u. Laufgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personenwaagen, Waagen f. Hausgebrauch, Viehwaagen.

Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrikation.

(721-2-12)

Kataloge gratis und franco. **W. GARVENS, Wien, I., Wallfischgasse 14.** Kataloge gratis und franco.

Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaaren- etc. Handlungen, technischen und Wasserleitungs-Geschäfte, Brunnenbau-Unternehmer etc. Man verlange ausdrücklich Garvens' inoxydirte Pumpen, resp. Garvens' Waagen.

Aug. Tschinkel Synowie

C. K. NADWORNI DOSTAWCY.

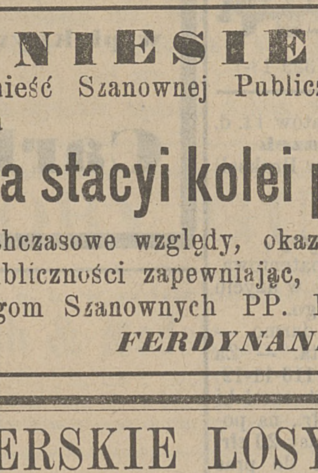
Fabryki w **Wiedniu, Schönfeld, Lobositz** i **Lublanie**

polecają

TSCHINKLA
kawę grysikową

pudełko ⅕ kilo

Najlepszy istniejący dodatek do kawy.



Najlepszy istniejący dodatek do kawy.

prawnie zastrzeżone,

również: ***kawę figową i sułtańską***; najlepsze ***czokolady***, uznane jako najprzedniejsze gatunki i nagrodzone na wszystkich wystawach; ***kakao*** odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne i delikatne w smaku; angielskie ***Rocks-Drops, cukierki, owoce cukr., cykatę, pomarańczki, kompoty*** itd.

Nasze wyroby są do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach korzennych i t. p. (596-37-50)

DONIESIENIE.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że od **stycznia 1889 roku** objąłem

Restauracyę na stacyi kolei państw. w Suchy.

Dziękując za dotychczasowe względy, okazywane mi w Krakowie, polecam się Szanownej Publiczności zapewniając, że i nadal staraniem mojem będzie wszelkim wymogom Szanownych PP. Podróżujących w zupełności zadosyć uczynić. ***FERDYNAND TURLINSKI.*** (296-7-20)

HOLENDERSKIE LOSY KRZYŻOWE.

Rocznie 3 ciągnienia.

Główne wygrane **Złr. 200.000, 100.000, 50.000** bez potrącenia.

HOLENDERSKIE LOSY KRZYŻOWE.

Najmniejsza wygrana, jaką każdy los wyciągnąć musi, **najmniej 14 złr.**, wzrastając **do 25 złr.**

HOLENDERSKIE LOSY KRZYŻOWE.

Najtańsze, najpewniejsze i zysk przynoszące losy. Poręczone w królewskim niderlandzkim banku.

HOLENDERSKIE LOSY KRZYŻOWE.

Cena losu **tylko 13 złr.**, dlatego może pójść w górę. Zamówienie przekazem pocztowym lub listem pieniężnym.

Najbliższe ciągnienie **już 1go kwietnia 1889 r.** najbliższe ciągnienie.

Losy na miesięczne spłaty po najtańszej cenie.

Obszerne prospekta darmo i opłatnie. (715-1-4)

Oesterreich.-Holländ. Bankhaus **André Laurans & Co., Amsterdam,** Holland.

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze; chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach, i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w **Bergen** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc**, przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów**, tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (115-17-78)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. ***Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.***

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski, Siedlecki, E. Stockmar apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., W. Landesberg apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wrońsk apt.

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni Józef Łakociński.